

GŁOS KATOLICKI

TYGODNIK
POLSKIEJ
EMIGRACJI

7 II 1993

Nr 6 (1584) Rok XXXV

FRANCJA 6,00 FF.

BELGIA 36 FB.

NIEMCY 1,80 DM.



Przemówienie rektora KUL ks. prof. Stanisława Wielgusa w czasie uroczystości inauguracji roku akad. 1992/93

Bardzo Szanowni Państwo,

Świadomość faktu, że wchodzimy w jubileuszowy, siedemdziesiąty piąty rok akademicki Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, skłania osoby związane z tą Uczelnią do zadumy nad jej historią i nad jej znaczeniem dla polskiego społeczeństwa, Kościoła i polskiej nauki. (...)

Po upadku systemu, który musiał wreszcie runąć, bo nie miał ciemionym narodom już nic innego do zaoferowania prócz kłamstwa, zniewolenia i degradacji - zarówno ekonomicznej jak i duchowej, rodzi się pytanie - czy takie uczelnie, jak nasz Uniwersytet, są wyzwolonym spod jarzma komunizmu społeczeństwom nadal potrzebne? Jesteśmy przekonani, że tak. Być może dziś takie uczelnie są jeszcze potrzebniejsze niż kiedyś, jeśli zważymy na spustoszenie, jakie przeżył totalitaryzm poczynił we wszystkich sferach życia narodu, zwłaszcza w sferze duchowej; jeśli uzmysłowimy

CZYM ZASTĄPIĆ WARTOŚCI CHRZEŚCIJAŃSKIE I NARODOWE ?

sobie przed jakimi nowymi zagrożeniami staje dziś nasz tak bardzo osłabiony naród; jakiego kolosalnego wysiłku musi dokonać, aby odróżyć się ekonomicznie, politycznie i moralnie, aby nauczyć się zupełnie innego myślenia o swoim państwie, prawie, pracy, obowiązkach społecznych i obowiązkach względem Boga.

To pionierskie, w historii, przedsięwzięcie najeżone jest tyloma pułapkami i niebezpieczeństwami, że dla jego wykonania potrzebne byłoby społeczeństwo składające się z samych herosów. Tymczasem nasze społeczeństwo składa się w zdecydowanej większości ze zwyczajnych, pełnych słabości ludzi; ludzi nie mogących często podolać wyzwaniom, jakie niesie nowa rzeczywistość; przerażonych bezrobociem, falą przestępstw, ubóstwem, niepewną przyszłością; nie rozumiejących często tego świata, w którym znienacka się znaleźli. Oczekiwali, że wolność, o którą walczyli, uczyni ich życie z dnia na dzień piękniejszym i szczęśliwszym.

Okazało się jednak, że wolność jest wprawdzie darem wspaniałym, ale darem bardzo trudnym do udźwignięcia, wymagającym przyjęcia odpowiedzialności, samodyscypliny, wielkiej aktywności i wielkiej pracy. Przekonano się, że droga do wolności wewnętrznej jest dużo trudniejsza niż do wolności zewnętrznej. Oczekiwali, że demokracja, o której marzyli, przyniesie automatycznie

obfitość dóbr równo rozdzielanych wszystkim. Tymczasem okazało się, że demokracja pozwala wprawdzie na wszechstronny rozwój życia politycznego, społecznego i ekonomicznego, ale pozwala także na gwałtownie rodzące się nierówności ekonomiczne; pozwala na rozwój różnych zjawisk, które oburzają, przytłaczają, wywołują poczucie bezradności i zagubienia. Ludzie ulegli dezorientacji. Ich umysły i serca poddane dziś zostały atakowi najróżniejszych, często całkiem sprzecznych ze sobą, opinii, poglądów, postaw i ideologii. (...)

W tej sytuacji społeczeństwo traci poczucie bezpieczeństwa i pewności siebie. Czuje się jak załoga okrętu płynącego we mgle po wzburzonym morzu, straszona pojawiającymi się nagle, coraz nowymi majakami; jak załoga, pragnąca ponad wszystko, aby wreszcie ukazały się gwiazdy, które są drogowskazem, które wskażą kierunek ocalenia. Coraz częściej słyszy się jednak rozpaczliwe - czy w ogóle są takie gwiazdy, które mogą nam wskazać drogę?

Cóż na to odpowiedzieć?

Polski naród istnieje już ponad tysiąc lat i kilkakrotnie w swojej historii stawał wobec, nieporównywalnych z dzisiejszymi, zagrożeń. I w czasie kiedy nie miał własnego państwa ani własnej armii, kiedy był politycznie i militarnie bez-

dokończenie na str. 2

Z KRAJU



□ *Rząd wystąpi z projektem ustawy o nadzwyczajnych dekretach dla rządu. Wątpliwości niektórych polityków budzi ogromny obszar zagadnień gospodarczych i prawnych, które podlegałyby dekretem.*

□ *Sejm przewagą 18 głosów przyjął wyjaśnienie pojęcia "polskiej racji stanu". Według MSZ - K. Skubiszewskiego chodzi tu o "utwierdzenie odzyskanej suwerenności".*

□ *Nad dwoma dokumentami uzupełniającymi konstytucję debatował parlament. Są to: belwederski projekt Karty Praw i Wolności oraz Karty Socjalnej, zgłoszonej przez Sojusz Lewicy Demokratycznej*

□ *Przed sądem wojskowym w Warszawie rozpoczął się proces b. oficera WP, oskarżonego o szpiegostwo na rzecz Związku Sowieckiego. Jest to pierwszy tego typu proces od ponad 50 lat.*

□ *Wojewoda opolski wystąpił do prokuratury o wszczęcie postępowania wobec niemieckojęzycznego miesięcznika "Schlesien Raport", który zamieścił pierwszą zwrotkę niemieckiego hymnu ("Deutschland, Deutschland uber alles"). Ta część hymnu została zakazana po II wojnie światowej w samych Niemczech.*

□ *W kraju, w lutym, oddano do użytku 4-milionowe połączenie telefoniczne.*

□ *Po raz pierwszy w Polsce 69 osób udekorowanych zostało Krzyżami AK. W przeszłości Krzyż był przyznawany i wręczany przez Rząd Londyński.*

□ *Polska znajduje się na czele statystyk europejskich pod względem niebezpieczeństwa ruchu drogowego. Każdego dnia w wypadkach samochodowych ginie 15 osób a 150 odnosi obrażenia.*

□ *W Krakowie otwarto ośrodek kultury i informacji Litwy.*

Dokończenie ze str. 1

bronny, kiedy skazywano go na niewolę i śmierć - szedł za drogowskazami, które wskazywały mu drogę ku wolności i ku wielkości. I dzięki nim zwyciężał. Dzięki nim przełamywał śmiertelne niebezpieczeństwa.

Tymi drogowskazami byli wielcy jego synowie i córki - żołnierze i duchowni, poeci i uczeni, nauczyciele i lekarze, inżynierowie i urzędnicy; heroicznie ofiarni i patriotyczni, oddani bez reszty swojemu narodowi, wskazujący swoim życiem na wartości, które ten naród czyniły niezłomnym. Kto dziś powinien być drogowskazem, ową gwiazdą we mgle, dla polskiego, szamoczącego się w rozterkach, społeczeństwa? Sądzę, że jak ongiś, dziś również zadanie wyprowadzenia narodu z matni problemów i niepokoїв spoczywa na inteligencji. Na tych, którzy są w szkołach i kościołach, w telewizji i radiu, w redakcjach czasopism i szpitalach, w urzędach i w uczelniach; zwłaszcza w uczelniach wyższych, gdzie kształtowany jest duch narodu. Wszyscy ci ludzie powinni się zjednoczyć wokół dobrej wspólnoty, wokół wartości, bez których naród umiera. (...) I tu rodzi się pytanie - jakie są te wartości, których tak niezbędnie potrzebuje nowa Polska, które staną się podstawą kształcenia nowych pokoleń?

W herbie naszego Uniwersytetu widnieje łacińska dewiza, przyjęta przez jego założycieli, dewiza, która brzmi: *Deo et Patriae*. (...) Nasz Uniwersytet stara się być wierny swojej dewizie - służyć *Bogu i Ojczyźnie*. Wartości chrześcijańskie i narodowe znajdują ciągle swój wyraz zarówno w prowadzonych tu badaniach naukowych jak i zajęciach dydaktycznych.

Z wielką satysfakcją chcę odnotować wspaniałą inicjatywę, z którą w r. 1990 wszedł na forum Konferencji Rektorów Uniwersytetów Polskich jej prezydent, obecny tu Pan Rektor Seweryński, aby w związku ze zbliżającym się jubileuszem 2000-lecia chrześcijaństwa, uniwersytety polskie zorganizowały w najbliższych ośmiu latach kongresy naukowe na temat roli chrześcijaństwa w kulturze światowej. W maju bieżącego roku Uniwersytet Łódzki zainaugurował to przedsięwzięcie bardzo udanym kongresem na temat: *Biblia a kultura Europy*, zwieńczonym pięknym wydaniem wygłoszonych referatów.

Faktem jednak jest także, że istnieją w kraju siły, które konsekwentnie zmierzają do usunięcia tych wartości z życia naszego społeczeństwa. A czynią to w imię tzw. europeizacji Polski, w imię tzw. nowoczesności i postępu.

Są to stare hasła, powtarzane w Europie od 250 lat. Nigdy nie przyniosły one narodom europejskim nic dobrego. Nie mogły przynieść. Chrześcijaństwo bowiem proponuje człowiekowi coś, czego nie podobna zastąpić niczym innym. Nieraz próbowano to zrobić. Próbowano zastąpić Ewangelię - hitlerowskim *Mein Kampf*, marksistowskim *Kapitałem*, stalinowskim *Krótkim kursem WKP(b)* czy maoistowską *Czerwoną książeczką*. I zawsze kończyło się to tragedią narodów. (...) Czym bowiem można zastąpić chrześcijański nakaz miłości w stosunku do każdego człowieka, nakaz czynienia pokoju i dobra, nakaz wierności i lojalności bez względu na sytuację, nakaz poszanowania cudzej rodziny, cudzej miłości, cudzego dobrego imienia i własności; czy nakaz szukania absolutnej prawdy? Czym można zastąpić wartości narodowe, wartości wyssane z mlekiem matki, wartości tworzone przez poprzednie pokolenia, wartości, na które składa się i język, i ojczysta ziemia, i wiara ojców, i cała spuścizna po przodkach?

Współczesny człowiek gorączkowo poszukuje zakorzenienia w tradycji rodzinnej, narodowej, plemiennej. Jest nieszczęśliwy, co więcej, niewiele potrafi dać innym, jeśli oderwie się od swej kultury. *Divitiae in diversitate* mówili starożytni. Tylko wtedy, kiedy jesteśmy różnymi możemy się najlepiej wzajemnie wzbogacać. Patriotyzm, pielęgnacja wartości narodowych, nie ma nic wspólnego z szowinistycznym nacjonalizmem i do nacjonalizmu nie prowadzi. Usiłowania, aby za wszelką cenę upodobnić się do innych, przyjąć ich styl bycia, myślenia, ich wartości, fascynacje, tylko dlatego, że dysponują lepszą techniką i bogactwem materialnym, jest błędem, jest zubożeniem siebie, a także tych, których staramy się we wszystkim naśladować - bo nie zostanie nam wówczas nic, czym moglibyśmy ich właśnie wzbogacić.

Przez całe wieki Zachód był naszym nauczycielem - w wierze, nauce

dokończenie na str. 7



LITURGIA SŁOWA

5 NIEDZIELA ZWYKŁA, ROK A

EWANGELIA

Mt 5, 13-16

† Słowa Ewangelii według świętego Mateusza

PIERWSZE CZYTANIE

Iz 58, 7-10

Czytanie z Księgi proroka Izajasza

To mówi Pan:

Dziel swój chleb z głodnym, wprowadź w dom biednych tułaczy, nagiego, którego ujrysz, przyodziej i nie odwróć się od współziomków. Wtedy twoje światło wszędzie jak zorza i szybko rozkwitnie twe zdrowie. Sprawiedliwość twoja poprzedzać cię będzie, chwała Pana iść będzie za tobą. Wtedy zawołasz, a Pan odpowie, wezwiesz pomocy, a On rzecze: "Oto jestem!" Jeśli u siebie usuniesz jarzmo, przestaniesz grozić palcem i mówić przewrotnie, jeśli podasz twój chleb zgłodniałemu i nakarmisz duszę przygnębiłą, wówczas twe światło zabłyśnie w ciemnościach, a twoja ciemność stanie się południem.

DRUGIE CZYTANIE

1 Kor 2, 1-5

Czytanie z Pierwszego listu świętego Pawła Apostoła do Koryntian.

Bracia, przyszedłszy do was, nie przybyłem, by błyszczać słowem i mądrością dawać wam świadectwo Boże. Postanowiłem bowiem, będąc wśród was, nie znać niczego więcej, jak tylko Jezusa Chrystusa, i to ukrzyżowanego. I stanąłem przed wami w słabości i w bojaźni, i z wielkim drżeniem. A mowa moja i moje głoszenie nauki nie miały nic z uwodzących przekonywaniem słów mądrości, lecz były ukazywaniem ducha i mocy, aby wiara wasza opierała się nie na mądrości ludzkiej, lecz na mocy Bożej.

Jezus powiedział do swoich uczniów: **Wy jesteście solą ziemi. Lecz jeśli sól utraci swój smak, czymże ją posolić? Na nic się już nie przyda, chyba na wyrzucenie i podeptanie przez ludzi. Wy jesteście światłem świata. Nie może się ukryć miasto położone na górze. Nie zapala się też światła i nie stawia pod korcem, ale na świeczniku, aby świeciło wszystkim którzy są w domu. Tak niech świeci wasze światło przed ludźmi, aby widzieli wasze dobre uczynki i chwalili Ojca waszego, który jest w niebie.**



DAWAĆ ŚWIADECTWO, CZYLI PIĘKNIE ŻYĆ

Już samo światło jest piękne. Światło przywołuje piękno stworzeń. Pięknie być, to pewien określony sposób istnienia i życia. Najważniejsze słowo, które wypowiada Bóg przez Syna: *Oto jestem*. Człowiek też, to co najważniejsze wypełnia wtedy, gdy Bogu i człowiekowi decyduje się odpowiedzieć: *Oto jestem*. Być, albo nie być - oto jest pytanie - to zdanie Szekspira obiegło świat i wzbudziło wiele refleksji ważnych dla europejskiej kultury. Egzystencjalizm - to wyraz tej refleksji w dziedzinie filozofii. Socjalizm demokratyczny - w dziedzinie polityki. W życiu Kościoła - ruch Akcja Katolicka, czy bliżej nas: *opcja na rzecz ubogich*.

W życiu ludzkim inne również słowo chce zdobyć pierwszorzędne znaczenie. Też czasownik *mieć*. Kierunek filozoficzny, który go popiera zwie się materializm. Między tymi dwoma zasadniczymi propozycjami rozgrywa się dramat, czy nawet tragedia ludzkiego losu na ziemi. - Więcej mieć? Czy bardziej być? *Podzielić chleb z głodnym, wprowadzić w dom biednych tułaczy, nagiego którego ujrysz, przyodziać i nie odwrócić się od współziomków* - to oznacza decyzję, aby mieć mniej, a bardziej przez to być. Pięknie być - oto jest powołanie człowieka. *Być dla Boga, być dla ludzi*. Jak światło w ciemnym miejscu, jak sól, która nadaje smak pokarmom, tak człowiek, który pięknie jest.

Stanąłem przed wami w słabości i w bojaźni, i z wielkim drżeniem - pisze święty Paweł. I w apostołskiej misji można błyszczeć a nie świecić. Paweł nie chce błyszczeć słowem, ale świecić czynem. Błyszczeć, to znaczy w życiu więcej mieć: uznanie, władza, pieniądze, złoto, pałac, strój, przyjemność czy szczęście. Ogarnięty tą *pożądliwością ciała, oczu, czy pychy*

życia (1 J 2,16) człowiek nawet po śmierci chce mieć: piękny pogrzeb, ozdobny grobowiec, albo i niebo. Zawsze tylko mieć. A być? Człowiekiem, chrześcijaninem, dzieckiem Bożym? A być? Na Mszy św. w niedzielę? Do spowiedzi? Do Komunii św.? A być? Ojcem, matką, wychowawcą, uczniem, świadkiem?

Wy jesteście solą ziemi, wy jesteście światłem świata - mówi Jezus. Czymże jest sól sama dla siebie? Czymże jest dla drugich, jeśli utraciła swój smak? Cóż znaczy światło ukryte pod korcem? Albo też odbite światło Księżyca dla zamarzniętej Ziemi? A tu chodzi o to, aby *nakarmić duszę przygnębiłą*. Takie światło nigdy nie stanie się południem.

Nie tylko biskupom, kapłanom i diakonom, ale wszystkim bez wyjątku w Kościele dał Jezus Chrystus to polecenie: *Tak niech świeci wasze światło przed ludźmi, aby widzieli wasze dobre uczynki i chwalili Ojca waszego, który jest w niebie* (Ewangelia). W ten sposób, mamy być świadkami Boga, który objawił się przez Mojżesza jako *Ten który jest. Jestem, który Jestem* - powiedział - *to jest imię moje na wieki i to jest moje zawołanie na najdalsze pokolenia* (Wj 2,14). I najpełniej przez Jezusa Chrystusa i to Ukrzyżowanego, zaznaczyło się w świecie i jego historii Boże: *Oto jestem*. Dawać świadectwo Boże, oznacza taki sposób bycia i życia, który jest *ukazywaniem ducha i mocy*.

Bóg mówi przez Proroka: *Staraj się pięknie być* - wtedy twe światło wszędzie jak zorza i szybko rozkwitnie twe zdrowie. *Sprawiedliwość twoja poprzedzać cię będzie, chwała Pana iść będzie za Tobą*. Najważniejsza sprawa: Dawać świadectwo Boże, czyli pięknie być.

ks. Kazimierz KUCZAJ SCh



ŻYCIE KOŚCIOŁA

■ Jan Paweł II przesłał telegram gratulacyjny nowemu prezydentowi Billy Clintonowi, w którym życzy mu, by pełnienie tego wysokiego urzędu przyczyniało się do budowy pokoju na solidarnym fundamencie prawdy, sprawiedliwości i wolności, ze szczególnym uwzględnieniem słuszych wymogów i oczekiwań ludzi bezbronných oraz pozbawionych głosu. Papież życzy ponadto, by prezydentura Clintona okazała się owocna na polu obrony i popierania prawdziwych wartości, duchowych oraz ludzkiej solidarności - w czym wyróżniały się Stany Zjednoczone od początku swego istnienia.

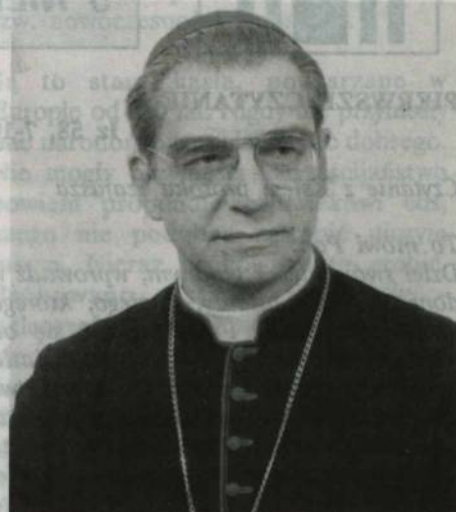
■ *Nie tylko nasze informacje mówią o obozach i brutalnym łamaniu praw człowieka w Bośni - oświadczył w wywiadzie dla dziennika "La Stampa" watykański sekretarz stanu kard. Angelo Sodano. - Wszyscy obserwatorzy międzynarodowi mówią o agresji, w której słuszne i niezbędne stanie się rozbrojenie agresora, skoro wszystkie inne środki okazały się nieskuteczne.* Zdaniem korespondenta Polskiej Agencji Prasowej, kard. Sodano dał wyraźnie do zrozumienia, że Stolica Apostolska poparłaby jakąś akcję, służącą powstrzymaniu wojny w Bośni i Hercegowinie. Watykański sekretarz stanu podkreślił również, że warunki panujące w b. Jugosławii są odmienne od tych, które doprowadziły do interwencji w rejonie Zatoki Perskiej.

■ W obecności Ojca Świętego promulgowano dekrety Kongregacji do Spraw Kanonizacyjnych, stwierdzające cuda lub potwierdzające męczeństwo bądź heroiczną cnót 25 osób (promulgacja takiego dekretu jest zapowiedzią rychłej beatyfikacji lub - w przypadku błogosławionych - kanonizacji). Są wśród nich Polacy: ks. Stanisław Kazimierzczak, zwany *błogosławionym* (zm. w 1489 r.); matka Kolumba (Janina Gabriel - zm. w 1926 r.); s. Maria Faustyna (Helena

KOŚCIÓŁ KATOLICKI NA LITWIE

Dnia 16 lutego 1918 r. Litwa ogłosiła swoją niepodległość, którą powstająca Rosja sowiecka uznała. Wtedy na Litwie funkcjonowały dwie archidiecezje: Kowno i Wilno.

Między 15 a 17 czerwca 1940 r. Litwa, Łotwa i Estonia zostały zajęte przez Rosję Sowiecką i ogłoszone republikami Związku Sowieckiego. Okupant sowiecki rozpoczął prześladowania Kościoła katolickiego. Pierwsze uderzenie poszło w kierunku hierarchii Kościoła. Z 16 biskupów, 12 zostało zmasakrowanych i zabitych, innych zesłano do ciężkich więzień. Pomocniczy biskup Kowna, ks. Brygys został skazany na wygnanie. Jedyne biskup, który pozostał na wolności to ks. Petras Mazerlis z Telsiai, ale ciężka choroba nie pozwalała mu administrować diecezją. W Kownie pozostał ks. prał. Sładkievicius bez prawa administracji diecezją, który w



Arcybiskup Wilna ks. Auryš Juozas Backis

sami zdecydowali, że lepszy jest brak biskupów niż biskupi zdrajcy.

Rząd sowiecki odpowiedział na to wzmożonymi represjami. Zaczęły się mnożyć aresztowania zarówno księży jak i ludzi świeckich. Kontakty wiernych z księżmi były zabronione. Wyznawanie wiary było przestępstwem. Mimo tych represji ludzie narażając się na zesłanie do obozów pracy, lub utratą miejsca pracy i publiczne napiętnowanie wyznawali swą wiarę. Przyjmowano potajemnie sakramenty święte, uczestniczono we Mszy św. W rodzinach zachowywano zwyczaje religijne. Cała elita księży i biskupów była deportowana, a ci którzy pozostali, nie mieli prawie żadnych możliwości pracy duszpasterskiej z powodu wieku, choroby, czy też zakazu wykonywania czynności.

Kolejną restrykcją rządu było zamknięcie seminarium i wydalenie z niego kleryków, by później je otworzyć ale na innych zasadach, a mianowicie pod całkowitą kuratelą rządu ateistycznego i KGB. Klerycy byli zmuszani do współpracy z KGB. Żyli pod presją organów bezpieczeństwa. Obowiązkiem ich było donosić na profesorów i studentów. Powszechnym było iż w każdym pokoju studenckim znajdował się informator KGB.

Atmosfera zastraszenia, nieufności i podejrzeń przechodziła też na zdziesiątkowane szeregi kapłańskie w parafiach. Księża nie mogli swobodnie powiedzieć tego co myślą, nawet sprawując sakrament pokuty, bo niewiadomym było, czy penitent nie jest prowokatorem KGB.

Obszar: 65.200 km²

Ilość mieszkańców: 3.700.000

Stolica: Wilno
585.000 mieszkańców

Religie:
- katolicy: 3.200.000
- luteranie: 140.000
- prawosławni: 75.000
- żydzi: 35.000

Język: litewski

Ustrój polityczny: Republika od 11 marca 1990 r.

1957 r. zaraz po swojej konsekracji biskupiej został wyrzucony ze swej rezydencji, gdyż nie chciał zgodzić się na współpracę z KGB. W Wilnie pozostał ks. bp Stepanovicius, również bez prawa administrowania diecezją i wykonywania jakichkolwiek funkcji biskupich. Aresztowany za odmowę wyświęcania księży którzy byli współpracownikami KGB przebywał w więzieniu aż do 1961 r.

Kościół katolicki na Litwie stanął wtedy wobec alternatywy: albo administracja kościelna będzie istniała i funkcjonowała, ale za tę cenę, że biskupi będą współpracownikami ateistycznego rządu walczącego jawnie z religią albo biskupów wcale nie będzie. Księża i lud wierny

Zakony również zostały rozwiązane. Mienie zabrane i zamienione na składowiska towarów, kościoły na sale koncertowe, muzea, zaś ludzie jeśli nie na zsyłkę do więzień, to do obozów pracy czy do kołchozów. Siostry, które zostały na wolności nie mogły prowadzić żadnej działalności duszpasterskiej. Najczęściej żyły w swoich domach rodzinnych, u braci lub sióstr rodzonych. Do sytuacji wyjątkowych należało istnienie małych dwuosobowych wspólnot. Klasyczne życie wspólnot zakonnych zanikło praktycznie. Tam gdzie to było możliwe pracowały w szpitalach, ale zawsze jako świeckie osoby. Nie było żadnej możliwości noszenia habitu. Nigdy nie pracowały w szkole. Bardzo rzadko mogły pracować w Domach Dziecka. Ale zazwyczaj bardzo szybko były zwalniane, gdyż ich religijność promieniowała na wychowanków, chociaż nie katechizowały. Często pomagały jako zakrystianki, czy organistki. One również przygotowywały, narażając się na więzienie, zsyłkę, a na pewno na zwolnienie z pracy tych, którzy podejmując podobne ryzyko chcieli przyjąć I Komunię świętą - taki był ich apostolat w świecie. Bez habitu, bez nowicjatu, bez możliwości życia wspólnego, dosłownie bez niczego.

Reakcja ludzi na takie postępowanie rządu była różnorodna. Jedni, których można by określić jako ludzi walczących - jak np. Nijole Sadunaite, ks. Virgilijus Jangelis i setki tysięcy innych, którzy podjęli ryzyko domagania się praw człowieka wolnego - ryzykowali zdrowiem, wolnością i życiem ucząc katechizmu, wyznając wiarę, przypominając tym samym światu, że istnieją.

Inna warstwa, to ludzie, którzy podjęli trud cichej i wytrwałej pracy, by wiara przetrwała w rodzinach. Bez zwracania uwagi na siebie trwali na posterunku wiary. Były modlitwy całej rodziny, była katecheza domowa, poparta przykładem. I wreszcie wielka część wierzących, którzy jakby przejęli podwójny styl życia. Wewnątrz tkwili w wierze, w której się modlili lub o której słyszeli w domu rodzinnym, zaś na zewnątrz ulegali presji i pokusie łatwiejszego życia.

Czasy obecne, to czasy wielkich zmian na Litwie dla Kościoła katolickiego. 18. 06. 1991 r. papież Jan Paweł II, po śmierci kard. Julianasa Stepanovičiusa mianował ks. Aurysa Juozasa Backisa arcybiskupem Wilna. Tym samym Wilno stało się religijnym centrum Litwy i stolicą metropolii, do którego również zostały dołączone jako dwie diecezje pomocnicze: Kasiadorys i Paneverys, które poprzednio przynależały do archidiecezji w Kownie.

Ks. arcybiskup Aurys Juozas Bachis, ur. się w 1937 r. w Kownie i 5. 08. 1988 r. mianowany arcybiskupem tytularnym i nuncjuszem apostolskim w Holandii i tam pracował aż do 1991 r.

Ojciec święty połączył z diecezją Telsiai terytoria prałatury litewskiej Klajpedy i mianował biskupami trzech prałatów, którzy dotąd pełnili funkcję administratorów apostolskich.

Nowa sytuacja to też i nowe zadania dla Kościoła na Litwie, który teraz cieszy się wolnością gwarantowaną ustawami nowego rządu litewskiego. Ustawy te pozwalają odzyskiwać utracone przez Kościół dobra, a tam gdzie to jest niemożliwe, możliwa jest rekompensata. W praktyce jest to mniej optymistyczne. W Wilnie żaden kościół nie ma plebanii, nie ma salek na spotkania młodzieżowe, a te które są oddawane, ze względu na zdewastowanie, wymagają ogromnych nakładów pieniężnych. Inne zadanie, to katechizacja dzieci i młodzieży, która odbywa się w szkołach przez 1 godz. tygodniowo.

Młodzież szuka autentyzmu w wierze i niejednokrotnie, w poszukiwaniu trafia do gwałtownie rozwijających się sekt, gdzie może się spotkać, gdzie czyta się Ewangelię. Jest to zwłaszcza w środowiskach studenckich wielkich miast.

Jeśli Kościół katolicki na Litwie przetrwał jako Kościół ludowy, to teraz zaistniała konieczność głębszej intelektualnie ewangelizacji Ludu Litewskiego. Potrzeba jest więc uformowanych katechetów, uczelni katolickich i profesorów. Wydanie pięciotomowego litewskiego katechizmu pt. *Moja książka do religii*, zwanego popularnie *Tikiu* jest jedną z prób, by zaradzić tej potrzebie.

Innym symptomem obecności Kościoła w życiu ludzi Litwy jest godzinny program telewizyjny przygotowywany przez księży Jezuitów. W Wilnie zaś - godzina programu radiowego łączącego elementy religijne z kulturalnymi. Dla tego bowiem pokolenia współczesnych Litwinów, Kościół budzi respekt jako dla starej wartości kulturalnej Narodu. Toteż stopniowo następuje proces odkrywania istotnej treści Kościoła Chrystusowego i Jego wartości zbawczej. Dawny brak teologicznej elity duchowej narodu zdaje się stawać czasem przeszłym, a Dzieci Boże Kościoła katolickiego na Litwie z nadzieją wchodzą w poranek swego Zmartwychwstania z Chrystusem.

opr. ks. Wiesław GRONOWICZ

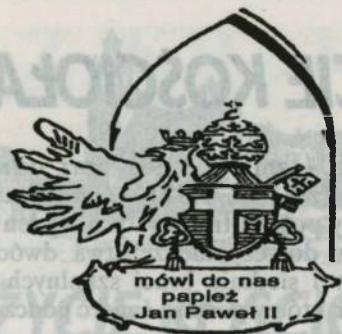
ŻYCIE KOŚCIOŁA

Kowalska - zm. w 1938) oraz o. Jan Beyzym (zm. w 1912) - misjonarz pracujący pośród trędowatych. Jeden z dekretów dotyczy męczeństwa dwóch biskupów i siedmiu braci szkolnych z Hiszpanii, którzy ponieśli śmierć podczas wojny domowej w 1936 roku.

■ Najnowszy watykański rocznik statystyczny zamieszcza dane z roku 1990. Dwa lata temu na świecie było 928 mln katolików. Pracę duszpasterską wśród nich prowadziło 4210 biskupów oraz 403 173 księży katolickich. Najwięcej powołań kapłańskich rodzi się obecnie w Afryce i Azji - informuje na podstawie rocznika Zbigniew Nosocki w 12 numerze *Więzi*. Natomiast największy spadek liczby seminarzystów w ciągu ostatnich 12 lat nastąpił w Europie; jedynym krajem europejskim, w którym wzrosła w tym czasie (1978-1990) liczba kandydatów do kapłaństwa, jest Polska.

■ Z informacji podanych przez Papieską Radę ds. Migrantów i Podróżujących wynika, że walki w wielu państwach Afryki zmuszają miliony mieszkańców do szukania bezpiecznego schronienia w innych krajach. Ostatnio 420 tys. Somalijszczyków uciekło do Kenii, a pół miliona przebywa w Etiopii. Żeby uchronić się przed wojną domową w południowym Sudanie, wielu jego mieszkańców wyjechało do Zairu i Ugandy. Półtora miliona Mozambijczyków, w których kraju także toczą się walki międzyplemienne, schroniło się w Malawi, Zimbabwe i sąsiednich państwach. Zamieszki w Liberii zmusiły do ucieczki 750 tys. osób. Tysiące mieszkańców Angoli żyją na wygnaniu. Ponad pół miliona uchodźców z Rwandy, którzy opuścili swój kraj w latach 60. czeka na możliwość powrotu do ojczyzny. Oblicza się, że ogółem liczba uchodźców w Afryce sięga sześciu milionów. Opuszczają swoją ojczyznę z powodu suszy, głodu, wojen. Prócz nich prawie 16 milionów emigrantów szuka pracy i bezpiecznego schronienia w innych afrykańskich państwach.





'ASYŻ' '93

9 i 10 stycznia był miejscem szczególnej modlitwy chrześcijan, żydów i muzułmanów w intencji pokoju w całej Europie, szczególnie na Bałkanach, a także w Irlandii Północnej i na Kaukazie. Witając przybyłych Ojciec Święty powiedział m.in.: "Pokój panuje wśród nas. (...) Zasadniczym punktem i sensem tego spotkania jest dowieść wszystkim, że do tajemnicy nareszcie pogodzonej ludzkości, do Europy godnej jej prawdziwego powołania dociera się jedynie poprzez wzajemną akceptację i szacunek". W homilii Ojciec Święty potępił wykorzystywanie religii jako pretekstu do wzniecania wojen. ("Stanowi to straszliwe nadużycie i musi spotkać się z potępieniem prawdziwie wierzących w Boga"). Mówiąc o zbrodniach, popełnianych na terenie byłej Jugosławii, Papież nazwał toczącą się tam wojnę "szczególną koncentracją grzechu". "Wiek XX - mówił Biskup Rzymu - naznaczony był nienawiścią i głęboką pogardą dla ludzkości. Ta nienawiść i pogarda nie cofały się przed żadnym sposobem zagłady drugiego człowieka, do tego stopnia, że pojawiło się pytanie, czy Europejczycy będą zdolni podnieść się z otchłani, do której popchnęło ich pragnienie władzy. (...) W pewnym sensie to tragiczne doświadczenie powtarza się dziś na Bałkanach..." "Boże, zburz mury nienawiści dzielące narody" - wołał Jan Paweł II, apelując jednocześnie do świata o modlitwę i praktyczne działanie na rzecz pokoju, oraz o kontynuację akcji pomocy humanitarnej dla mieszkańców byłej Jugosławii, a do stron konfliktu o zakończenie walk, będących "hańbą ludzkości". Uczestnikom genewskich rokowań pokojowych Papież życzył znalezienia rozwiązań "mądrych i odważnych", możliwych do zaakceptowania przez wszystkich. Na zakończenie uroczystości Ojciec Święty wręczył katolickim biskupom z byłej Jugosławii świece paschalne, życząc im przy tym, by mogli obchodzić tegoroczną Wielkanoc w pokoju. "Po ludzku rozumując - mówił - trudno dojrzeć końca tej wojny, wszelako **"Pan uczynił narody zdolnymi do wyzdrowienia"**.

POLSKIE SPRAWY

redaguje Bohumil Prohazka

➔ Echa książki "Lewy czerwcowy" nie milkną. Jak na razie poza licznymi publikacjami prasowymi zapowiada się także cykl procesów sądowych. Prezydent jako dowód swojej niewinności przekazał marszałkowi Sejmu Chrzanowskiemu taśmę z nagraniem swojej rozmowy z gen. Kiszczakiem. Kiszczak mówi, że wszystkie dowody o współpracy Lecha Wałęsy z tajnymi służbami były sfingowane.

➔ Ujawniono sprawę, która może być wierzchołkiem góry lodowej. B. wiceminister kultury jeszcze w rządzie komunistycznym K. Cłapka został przyłapany na próbie handlu plutonem. Jeszcze jedno ciekawe świadectwo uwłaszczenia nomenklatury i zarazem wszechstronności komunistycznych polityków.

➔ R. Bugaj z socjalistycznej Unii Pracy proponuje wyżej opodatkować najbogatszych i ograniczyć zasięg fiskusa w stosunku do najbiedniejszych. Pomysł sam w sobie na pewno zbożny,

ale... Normalnym procesem będzie przerzucenie podatku od najbogatszych np. w ceny sprzedawanych przez nich produktów. Najbogatsi będą więc mieli pieniądze na podatki, za które zapłacą konsumenci, czyli rzekomo chronieni przez Bugaja najbiedniejsi.

➔ Policja białostocka informuje, że w ub. roku odebrano turystom zza Buga ponad 1000 sztuk broni. Coraz częściej mówi się w kraju o wprowadzeniu wiz dla przybyszów ze Wschodu i Rumunów.

➔ W b.r. samochodowe firmy zagraniczne liczą na wzrost sprzedaży swoich wyrobów na polskim rynku o 40 do 50%. W 1992 najwięcej samochodów sprzedała Skoda, a zaraz po niej Fiat, koreański Hyundai, General Motors, Renault, Volkswagen i Toyota. W kraju jest obecnie zarejestrowanych ponad 6 mln samochodów osobowych. Według sondaży największą popularnością cieszą się samochody małolitrażowe.

PORADY PRAWNE

redaguje Wiesław Dyląg

CIAŻA A UMOWA O PRACĘ

Podjmując pracę jako pomoc domowa byłam w początkowym okresie ciąży. Fakt ten zataiłam mojemu pracodawcy, który teraz ma o to pretensje i grozi mi zwolnieniem. Czy ma do tego prawo?

Pracodawca nie ma prawa motywować odmowę zatrudnienia ciążą zainteresowanej, jak również stawianie pytań dotyczących jej stanu. Tak więc w Pani przypadku pretensje pracodawcy są bezzasadne.

Od momentu medycznego stwierdzenia ciąży aż do upływu tygodnia po powrocie z urlopu macierzyńskiego pracodawca nie może w zasadzie zerwać umowy o pracę. Dopuszczalne jest jedynie zwolnienie z powodów nie związanych ze stanem odmiennym pracownicy np. kradzież, trudności finansowe pracodawcy. Ponadto w

okresie urlopu macierzyńskiego (6 tygodni przed domniemaną datą porodu i 10 tygodni po porodzie; okres ten może być dłuższy w przypadku 3 dziecka lub jeżeli istnieją komplikacje przed lub poporodowe) oraz w okresie 4 następnych tygodni zwolnienie nawet z przytoczonych powyżej przyczyn nie może być wprowadzone w życie.

Podczas nieobecności związanej z porodem, pracodawca jest zobowiązany zarezerwować opuszczone czasowo miejsce pracy, zawierając ewentualnie umowę na czas określony z zastępczynią. Pracownica, ze swej strony może na 15 dni przed końcem urlopu macierzyńskiego powiadomić pracodawcę (listem poleconym z potwierdzeniem odbioru) o zamiarze odejścia z pracy. Pod warunkiem rocznego stażu pracy, ma ona możliwość wystąpienia o bezpłatny urlop wychowawczy.

o czym piszą w Polsce

Coraz częściej dochodzi do tego, że lektura tygodników doprowadza mnie do znacznego zdenerwowania. Stan taki osiągam szczególnie po odłożeniu na półkę pism, z których treścią często się nie zgadzając, uważałem jednak za bardzo dobre. Przykładowym wręcz pismem tego typu jest ciekawy do niedawna poznański tygodnik "Wprost". Miał tu stałą rubrykę śp. Stefan Kisielewski, w felietonach szalał Korwin Mikke, a wszystko to poparte dobrym reportażem tworzyło ciekawą mieszankę. Od pewnego czasu coś się jednak zmieniło. Kisiel umarł, Korwin Mikke znikł z rubryki stałych felietonistów ustępując miejsca np. Waldemarowi Kuczyńskiemu - ekonomistcie o poglądach zbliżonych do UD, w felietonach "szaleje" Jakubowska, której np. antypatia do ZChN nosi wszystkie znamiona głupoty... Tygodnik z pisma o orientacji proreformatorskiej stał się jeszcze jednym głosem w chórze zwalczającym polską prawicę (uszczypliwości prawie w każdej rubryce),

podgryzającym Kościół (np. ciepłe zainteresowanie masonerią). Wszystko zgodnie z kanonem "postępowości i słuszności" narzuconego mediom przez lewicowe ośrodki opiniotwórcze.

Jeszcze innym przykładem tej tezy jest tygodnik "Polityka". Pismo od zawsze o orientacji lewicowej z przechyłami w kierunku permissywizmu, ale mimo wszystko ciekawe. Także i tutaj widać jednak zmiany. Publicyści pamiętający czasy od "propagandy sukcesu" do "propagandy antysolidarnościowej" otrząsnęli się i znów zaczęli ujadać. Stare przyzwyczajenia w poszukiwaniu "wroga" wzięły górę. Tym razem działacze podziemnej "S" zastąpili politycy o orientacji prawicowej. Toeplitz, Groński czy Passent jak za "dawnych dobrych czasów" mogą sobie poużywać dziennikarsko zgodnie z kanonami "starej dobrej szkoły". Tym śmieiej, że ich publicystykę wspomagają ludzie przyzna-

jający się do niedawna do "opozycyjnego ethosu". I tak np. prywatną wojnę z Kościołem prowadzi na łamach "Polityki" korespondent z Francji, znany etnolog Ludwik Stomma. Ostatnio zakochał się w Simon Veil, zapewne głównie za jej osiągnięcia w dziedzinie proaborcyjnej.

Przytoczyłem tylko dwa przykłady. Do tego chóru należałoby jednak dodać jeszcze kilka tytułów prasy, przede wszystkim codziennej. Osiągając wysokie nakłady, umiejętnie steruje opinią publiczną. Pisma, poza periodykami kościelnymi, o innej orientacji można by policzyć na palcach jednej ręki. A jednak pomimo "totalitaryzmu prasowego" dzieją się rzeczy dziwne. Tak np. na spotkanie z autorami książki "lewy czerwcowy" przychodzi pomimo złych i ośmieszających recenzji w Łodzi kilkanaście tysięcy osób. Jeszcze jeden dowód, że każdy monopol powoduje odwrotne od zamierzonych skutki...

Bohdan USOWICZ

dokończenie ze str. 2

i w cywilizacji technicznej. Dziś także posiada olbrzymie wartości, które z wdzięcznością powinniśmy przyjmować.

Musimy jednak uświadomić sobie, że ma on także swoje tragedie i nędze, które do nas płyną i o których Ojciec Święty w konstytucji *Pastores dabo vobis*, wskazując zwłaszcza na szerzący się wciąż naturalizm i skrajny racjonalizm, które zawężają wizję rzeczywistości do sfery przyrody, a w człowieku widzą tylko zwierzę; na materializm praktyczny z jego przesiąkniętą sekularyzmem i skrajnym hedonizmem wizją życia; na analfabetyzm religijny wielu wierzących, który prowadzi ich do niewiary lub agnostycyzmu; na skrajny liberalizm, który nie liczy się z prawami innych i który w jednostce widzi twórcę moralności, od niej uzależniając decyzję o tym co jest dobrem, a co złem i jakie prawdy doktryny chrześcijańskiej przyjąć, a jakie odrzucić; wskazuje wreszcie na wybujały indywidualizm, który prowadzi do całkowitego egoizmu w życiu społecznym. Musimy się nauczyć odróżniać dobro od zła i prawdę od fałszu. Odróżniać wartości, które mogą nas wzbogacić, od bazujących na nieopanowanych instynktach wzorców zachowań, prowadzących młodego

człowieka do nihilizmu, rozpacz i samodestrukcji, które to wzorce propagowane są niestety przez określone mass media, w kontekście prowadzonej przez nie gwałtownej krytyki doktryny i moralności chrześcijańskiej, przeszkadzającej rzekomo w rozwoju nowoczesnego społeczeństwa. I tu odpowiedzialność, która spoczywa na uczelniach chrześcijańskich jest wyjątkowo duża. Mają one bowiem nie tylko wszechstronnie kształtować umysły, lecz charaktery młodzi. Mają być przy tym, jak powiedział Ojciec Święty *sumieniem dla świata nauki*.

Jest to niezwykle trudna misja i świadomość jej doniosłości powinien dziś mieć każdy członek naszej społeczności, każdy pracownik i każdy student Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Powinien mieć tę świadomość zwłaszcza teraz, gdy przedstawiciele chrześcijańskiego w dziewięćdziesięciu procentach narodu, tego samego narodu, który co niedziela śpiewa w kościołach - *My chcemy Boga w książce, w szkole, w godzinach wytchnień, w pracy dniach...* - chcą usunąć wartości chrześcijańskie z życia publicznego. (...)

ks. prof. Stanisław WIELGUS

Z OSTATNIEJ CHWILI...

Ks. bp Szczepan Wesoły informuje, że w niedzielę, 18 kwietnia br. odbędą się trzy polskie beatyfikacje.

Błogosławionymi zostaną ogłoszone:

Siostra FAUSTYNA KOWALSKA, orędowniczka nabożeństwa do Miłosierdzia Bożego;

Matka ANGELA TRUSZKOWSKA, założycielka Sióstr Felicjanek.

Ponadto zostanie potwierdzony kult

STANISŁAWA KAZIMIERCZYKA, kapłana z Zakonu Kanoników Regularnych, zmarłego w 1489 roku w Krakowie.

* * *

ZWIĄZEK POLSKICH KAWALERÓW MALTAŃSKICH



Od lewej: Antoni B. Borzewski, hr. Badeni, hr. N.V. Kinsky de Wchynitz et Tetow - (fot. P. Rogóyski)

W deszczowe popołudnie soboty 17 października 1992 roku sunie orszak dam ubranych w długie czarne peleryny podbite na czerwono, z białym krzyżem na ramieniu oraz w czarnych kullach z białymi krzyżami na piersiach. Pochód przesuwają się majestatycznie z Zamku Królewskiego do Katedry św. Jana. Tak oto przypadkowi gapiowie byli widzami uroczystego przejścia uczestników pierwszego w powojennej Polsce Konwentu Związku Polskich Kawalerów Maltańskich.

Zakon Maltański jest potomkiem powstałego w połowie XI w. w Jerozolimie *Suwerennego Rycerskiego Zakonu Szpitalników Św. Jana Jerozolimskiego zwanego Rodyjskim zwanego Maltańskim*. Joannici, bo tak nazywano zakonników-rycerzy, wywodzący się ze starych i zamożnych rodów, w historii zapisali się głównie jako budowniczości szpitali, domów pielgrzymów oraz kościołów i klasztorów. W 1113 r. papież zatwierdził regułę zakonu bullą, która usankcjonowała w pełni ten zakon katolickiego rycerstwa.

Do Polski Zakon Szpitalników został sprowadzony w połowie XII w. przez księcia Henryka Sandomierskiego, (syna Bolesława Krzywoustego). Wielkim dobroczyńcą zakonu był Mieszko Stary, który ofiarowując Joannitom kościół, szpital wraz z 75 wsiami, położył kamień węgielny pod pierwszą w Polsce Komandorię Maltańską w Poznaniu. Przez wieki

Maltańczycy zajmowali się chorymi, rannymi w czasach wojen (posłannictwo szpitalnicze) oraz wszelką działalnością charytatywną skierowaną na niesienie pomocy tam, gdzie jej potrzebują. Koronnym dowodem działalności polskich maltańczyków jest historia Szpitala Maltańskiego w Warszawie, powstałego w pierwszych dniach września 1939 r. przy ul. Senatorskiej - w gmachu Resursy Kupieckiej (dziś - Ambasada Belgii), a prowadzonego przez komendanta zakonu Stanisława Milewskiego-Lipkowskiego. Szpital działał aż do Powstania Warszawskiego, prowadząc obok działalności sanitarnej rozległą aktywność konspiracyjną.

Obecnie jest około 100 członków Polskiego Związku Kawalerów Maltańskich, z czego większość mieszka na emigracji. W kraju mieszka około 20 członków. Przez ponad trzydzieści lat komunizmu nikt praktycznie o Maltańczykach w Polsce nie pamiętał. W pierwszych tygodniach stanu wojennego pojawiły się w Polsce konwoje sygnowane ośmiorożnym krzyżem na czerwonym tle. Od lat Związek organizuje coroczne pielgrzymki do Lourdes dla niepełnosprawnych z Polski. Od 1991 r. działalność Zakonu w kraju została zorganizowana w ramach utworzonej Fundacji im. Jana Jerozolimskiego *Pomoc Maltańska*, której prezesem został 34-letni Mikołaj Radziwiłł. Na posiedzeniu zarządu Związku Polskich Kawalerów Maltańskich w Londynie, w październiku 1991 r., zobowiązano się przekazywać rocznie 30 tys. dolarów Fundacji na działalność charytatywną w kraju. Na tym samym posiedzeniu ustalono, że następny Konwent odbędzie się w Polsce na Zamku Królewskim w Warszawie, w październiku 1992 r.

Od 1989 r. zakon rozpoczął akcję dotowania barów mlecznych, wydawania posiłków dla najbiedniejszych, dotowania schronisk, szkół dla niepełnosprawnych. Działalność ZPKM w kraju nabrała szczególnego impulsu odkąd jego prezydentem został Jan hr. Badeni z Anglii, znany finansista i działacz społeczny. W tej chwili podstawowym polem działalności Zakonu w kraju jest dom dla dzieci w Krakowie, prowadzony przez Siostry Miłosierdzia, dom chorych na AIDS w Piastowie pod Warszawą oraz powstająca przychodnia przy kościele maltańskim w Poznaniu. Szczególnie pomoc dla domu chorych na AIDS świadczy o nowoczesności podejścia do pomocy humanitarnej tego konserwatyw-

nego w formach związku, w świetle tego co dzieje się w Polsce wokół pomocy dla tzw. dzumy XX w.

Poza rangą merytoryczną warszawskiego Konwentu Maltańczyków niezwykła była jego spektakularność. Uroczysta Msza św. w Katedrze św. Jana, z homilią prymasa Józefa Glempa, sztandary, peleryny, a potem coctail na zamku na 600 osób pozostaną w pamięci na zawsze jako coś zupełnie wyjątkowego. Opinia, którą usłyszałem w czasie *coctailu*, że sale zamkowe wreszcie zapełniły się właściwymi ludźmi, każe pomyśleć o zachowaniu i ciągłości wartości, którymi przez wieki przesiąkały ściany Zamku Królewskiego.

W czasie Konwentu nastąpiły zmiany personalne. Nowym prezydentem związku w miejsce ustępującego Jana hr. Badeniego (Londyn) został wybrany Władysław hr. Tarnowski (Paryż) - bankowiec i działacz polonijny, wiceprezydentami zostali: Juliusz hr. Ostrowski (Kraków) i Andrzej hr. Ciechanowiecki (Londyn), znany historyk sztuki, kolekcjoner, heraldyk, ekonomista, ofiarodawca dzieł sztuki dla Zamku Królewskiego w Warszawie i innych muzeów. Wybrano również skład 6-osobowego zarządu związku. Ponadto Konwent zatwierdził przyjęcie dwudziestu nowych Konfratrów z Polski i zagranicy.

Na zakończenie zainteresowanych wstąpieniem do związku pragnę poinformować, że istnieją cztery kategorie członków ZPKM: (1) Kawalerowie i Damy Honoru i Dewocji; (2) Kawalerowie i Damy Łaski i Dewocji; (3) Kawalerowie i Damy Łaski Magistralnej; (4) Kawalerowie Donacji Dewocyjnej.

Warunkami wspólnymi wstąpienia do wszystkich czterech kategorii są: ukończenie 25 lat; być praktykującym katolikiem; poczuwać się do polskości i do obowiązku pracy społecznej i charytatywnej. Ponadto aby zostać przyjętym do najwyższej I kategorii należy udowodnić pochodzenie szlacheckie w jeden z następujących sposobów: (1) Od szesnastorga prapradziadków żyjących w szlactwie; (2) Od dwóch dziadków i dwóch babek pochodzących po mieczu od antenatów żyjących w szlactwie w roku 1683; (3) Po mieczu od antenata będącego szlachcicem w momencie uchwalenia Unii Lubelskiej (1569).

Kandydat musi być wprowadzony do Związku przez czterech członków, w tym co najmniej dwóch należących do kategorii szlacheckiej. Każda z następnych kategorii obwarowana jest mniejszą ilością warunków.

Mikołaj WOLSKI

PORADY - PORADY -

Pani Mario,

Oburza mnie niewdzięczność dzieci. Wyrzekając się wszystkiego, żyłam tylko dla syna. Wcześniej owdowiałam. Zrezygnowałam ze wszystkiego, aby on miał w życiu wszystko. Wykształciłam jak mogłam, choć nie ma studiów, ale dobry zawód.

Teraz tak mi się odwdzięcza, że nawet nie zadzwonił, nie napisał na święta. A mieszka nie tak daleko - 3 godziny jazdy samochodem ode mnie. Jak można wybaczyć takie zachowanie. Nawet jak przyjeżdża w swoich sprawach do Paryża, to każda rozmowa kończy się nieporozumieniem. Ja całe życie mu poświęciłam a jego nie interesuje stara matka. A co będzie jak będę stara i niedołężna? Strach pomyśleć! Kiedy dzwonię, robię mu wymówki, to zawsze się spieszy i nie chce dłużej rozmawiać. Czy to teraz są takie niewdzięczne dzieci, czy warto poświęcać się dla nich?

Piszę, żeby inne matki przestrzec, aby nie rezygnowały z życia dla dzieci, to nie warto i tak dzieci tego nigdy nie docenią.

WANDA

Szanowna Pani,

Myślę, że problem między Panią a synem jest znacznie głębszy. Przypuszczam, że słaba jest więź uczuciowa między wami. Mówienie dałam dziecku wszystko, poświęciłam się, zrezygnowałam z własnego życia itd. dotyczy zazwyczaj spraw naturalnych. Natomiast często rodzice dbają o zabezpieczenie warunków bytowych, zbyt mało uwagi poświęcają na kształtowanie uczuć dziecka, uwrażliwienie na innego człowieka, na dobro, na problemy innych ludzi. Sytuacja konkurencji w zdobywaniu zawodu, wykształcenia, dobrej pracy, rozbudowane potrzeby konsumpcyjne powodują, że

rodzice tak bardzo koncentrują się na zapewnieniu tych wartości, że z pola widzenia umyka to co jest najistotniejsze - stosunek do drugiego człowieka. Takie postawy rodzą egoizm, obcość nawet wobec najbliższych. W Pani przypadku jest raczej możliwe, aby przy okazji krótkich wizyt syna czy podczas rozmów telefonicznych wyjaśnić przyczynę braku dobrego kontaktu, tym bardziej, jeśli rozmowy mają charakter pretensji i wzajemnych niespełnionych oczekiwań. Domaganie się metodą wymówek uczuć i uwagi syna może być mało skuteczne. Może Pani spróbuje zainteresować się głębiej jego problemami, jego życiem osobistym, czy jest szczęśliwy. Nie zadzwonił - a może był chory lub czuł się smutny, zawiedziony, nieszczęśliwy. Zatrószczyć się jak dobra, kochająca matka, aby nawiązać nić uczucia i serdecznej, wzajemnej troski. Na uczucia trzeba dużo pracować, wykazując wiele cierpliwości, dobroci, miłości - tej czulej, bezinteresownej. To jedna z najlepszych metod trafienia do serca drugiego człowieka.

Maria Teresa LUI

POLSKIE PAMIĄTKI W PARYŻU (4)

KOŚCIÓŁ ŚW. MARCINA W MONTMORENCY. W tej dawnej kaplicy książąt Montmorency, znajduje się pomnik Karola Kniaziewicza i Juliana Niemcewicza dłuta wybitnego polskiego rzeźbiarza Władysława Oleszczyńskiego z 1850 roku. Dwaj wielcy wyobrażeni są w postaci leżącej, trochę nadnaturalnej wielkości. Między nimi umieszczono rzeźbę stojącego anioła pokoju, u stóp którego znajdują się herby Polski i Litwy. Pomysł tej kompozycji został podobno podsunęty przez filozofa i działacza Hotelu Lambert - Krystyna Lacha Szyrmę. Na podstawie litografii można stwierdzić, że nad grobowcem był jakiś witraż z obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej i napisem *Regina Regni Poloniae ora pro nobis*. U szczytu w miejscu wiązania sklepienia, umieszczony był medalion z orłem.

Na ścianie nawy głównej, na prawo od głównego wejścia, wmurowany jest (w postaci popiersia) pomnik Adama Jerzego Czartoryskiego z jego herbem rodowym. Pod nim czarna marmurowa tablica z inskrypcją łacińską. Inne tablice memoratywne poświęcone zostały: księżnej Annie Czartoryskiej (na lewo od głównego wejścia, wewnątrz nawy głównej), Karolowi Kniaziewiczowi i Julianowi Niemcewiczowi (nad leżącymi postaciami), Aloizemu Strzemboszewi (ściana

lewa nawy) oraz hrabinie Działyńskiej (na ścianie nawy głównej, na prawo od głównego wejścia).

CMENTARZ POLSKI W MONTMORENCY. Panteon polskiej emigracji we Francji. Jedno z najważniejszych miejsc pochówku kolejnych pokoleń Polaków żyjących w Paryżu i najbardziej prestiżowe miejsce wiecznego spoczynku polskich wychodźców od 150 lat.

Ten niewielki, w istocie małomiasteczkowy cmentarz przyjął niegdyś Adama Mickiewicza, Cypriana Norwida i autorkę najwybitniejszej polskiej powieści sentymentalnej Marię Wintemberską.

Miejsce wiecznego spoczynku znaleźli tam również m.in. Józef Babiński (lekarz neurolog), Bolesław Biegas (rzeźbiarz), Olga Boznańska (malarka), Klemens Breański (dowódca brygady polskiej na Wschodzie 1855-1856), Ludwik Bystrzanski (polityk), Aleksander Chodźko (poeta i sławista), Czesław Chowaniec (historyk i kustosz Biblioteki Polskiej w Paryżu), Henryk Dembiński (generał polski, egipski i węgierski), Wacław Gasztowitt (literat i pedagog), Cyprian

Godebski (rzeźbiarz), Augustyn Jakubiński (filozof katolicki), Mikołaj Jarożyński (pierwszy sekretarz ambasady francuskiej w Stambule), Włodzimierz Kaczorowski (członek POWN), Aleksander Kawalkowski (minister pełnomocny RP), Karol Kniaziewicz (generał), Szymon Konarski (historyk i heraldyk), Stanisław Lam (literat, dziennikarz i wydawca), Ludwik Mękowski (inżynier i wynalazca), Piotr Oleszczyński (artysta rytownik), Leon Postawka (rektor Polskiej Misji Katolickiej), Franciszek Pułaski (dyrektor Biblioteki Polskiej w Paryżu), Wojciech Sowiński (pianista i kompozytor), Aleksander Stryjeński (kartograf), Maria Szeliga (pisarka), Janusz Paweła Woronicz (publicysta i działacz polityczny Hotelu Lambert), Lubicz Zaleski (filozof i poeta), Władysław Zamoyski (generał).

Na murze cmentarnym umieszczono wiele tablic memoratywnych z białego marmuru. Między innymi są tam tablice poświęcone pamięci: żołnierzy POWN we Francji, Belgii i Holandii; żołnierzy 2. Dywizji Strzelców Pieszych poległych w 1940 roku za Polskę i Francję; lotników poległych podczas II wojny światowej; ofiar nazistowskich obozów koncentracyjnych; bojowników polski podziemnej; Armii Krajowej czy marynarzy polskich, którzy zginęli za ojczyznę 1939-1945 na wszystkich morzach świata.

Jerzy SCHYMIK

ZE ŚWIATA

□ *Zadłużenie zagraniczne Rosji doszło do 76 mld dolarów, zwiększa się także inflacja i spada kurs rubla. Za 1 dolara na czarnym rynku płacono 530 rubli.*

□ *Nie ma spokoju w b.Jugosławii. Poza walkami w Bośni doszło do nieoczekiwanych starć pomiędzy Chorwatami a Serbami.*

□ *Inflacja w Bułgarii wyniosła w ub.r. 90%. W 1993 r. Sofia zamierza podporządkować się antyinflacyjnemu zaleceniu Międzynarodowego Funduszu Walutowego.*

□ *Słowacja tworzy własny wywiad - Słowacką Służbę Informacyjną (SIS).*

□ *W ciągu ostatnich dwóch lat sprywatyzowano w b.NRD więcej przedsiębiorstw niż udało się to zrobić na całym świecie w ciągu lat 15.*

□ *Rząd Albanii zamierza podnieść kilkakrotnie ceny. Jest to plan liberalizacji cen i reformy gospodarczej.*

□ *Nie ujawnione dotąd rosyjskie statystyki mówią, że w bitwie pod Stalingradem zginęło ponad milion żołnierzy sowieckich, a "tylko" 14 tys. żołdatów rozstrzelano "za tchórzostwo".*

□ *Kolejna katastrofa supertankowca. Tym razem duński statek rozbił się w pobliżu Sumatry na Dalekim Wschodzie.*

□ *Białoruś, która zatwierdziła już nowe godło (Pogoń) i flagę (biało-czerwoną) ma problemy z hymnem. Wśród projektów są wojskowe marsze, pieśń religijna, ale i tekst sławiący produkowane w Mińsku traktory.*

□ *W Mińsku odbył się szczyt szefów państw WNP. Dyskutowano o problemach gospodarczych, wojskowych, paszportach i wewnętrznych granicach między państwami Wspólnoty.*

□ *W Armenii na 400 istniejących zakładów przemysłowych funkcjonują normalnie cztery.*

□ *Po 5 latach przerwy w Gori, niedaleko Tbilisi otwarto ponownie muzeum Józefa Wissarionowicza Stalina.*

ŚMIECH

LUDU

Ledwie w połowie ubiegłego roku zdążył się uformować rząd koalicyjny pani premier Suchockiej a już Polskę zdążyła pokryć fala strajków. Koniec roku 1992 przyniósł bunt górników. Niezadowolenie ludzi jest coraz bardziej powszechne. Oto paradoks dziejów. Doskwiera to, co przez lata było marzeniem. Doskwiera wymarzona demokracja. Nie brak głosów, że za komuchów żyło się łatwiej. Co prawda towarów w sklepach nie było, ale ceny nie przerażały. Było ciężko, szaro, nijako ale każdy mógł znaleźć pracę, każdemu starczało na chleb z masłem. Dziś w Polsce jest bezrobocie i twarda walka o przeżycie. Jedni rosną w siłę, większość z trudem wiąże koniec z końcem.

Znajomy góral z Bukowiny Tatrzańskiej tak tłumaczył mi stan rzeczy. Gdy przyszli komuniści zniszczyli wszystko co było. Rozbili jajko. Jakże ono było, to było, ale miało swój kształt, swoją historię, swój sens. Dziś chcemy to rozbite jajko złożyć w całość, tego zaś nie da się zrobić.

Anegdota pokazuje trudy składania w całość III Rzeczypospolitej. To nasze jajko w końcu oczywiście złożymy, kto jednak sądził, że dojdzie do tego niczym za dotknięciem czarodziejskiej różdżki ten czuje się zawiedziony, czuje się oszukany, w czym utwierdzają go różnego autoramentu gracze polityczni. W styczniu zawrzało w Łodzi. Miasto i region ma bardzo wysokie bezrobocie, wiele fabryk padło. Ulicami przeszli robotnicy z symbolicznymi trumnami na plecach i zapalonymi świecami w rękach. Powiało grozą. Kamera telewizyjna wyłowiła spośród protestujących twarz Leszka Millera. Niczym rasowy aktor zagrał rolę obrońcy uciśnionych. Dziś jest przywódcą postpezetperowskiej partii; w stanie wojennym był pierwszym sekretarzem wojewódzkim, wysokim funkcjonariuszem w KC, jeszcze wcześniej liderem młodzieżowej organizacji komunistycznej. Oskarżony z trybuny sejmowej o branie pieniędzy od Sowietów, dziś płacze nad rolą robotników.

Ludzka pamięć jest krótka i wybiórcza. Pamięta się to, co chce się pamiętać. Z dzieciństwa wybieramy fragmenty miłe i

przyjemne. Z przeszłości to co kolorowe. W PRL były tanie wczasy, tania wódka i przejazdy kolejowe. W najwyższej cenie była wolność, gdyż jej nie było, ale władza racjonowała ją na kartki. Gdy naród zaprotestował dostał pałką po głowie. Ból ustąpił i pamięta się to co wygodne. Zapomina przy tym, że oplakany stan górnictwa i fatalna sytuacja w Łodzi to przecież nie efekt trzyletnich rządów postkomunistycznych, lecz bezpośredni rezultat rządów Bieruta, Cyrankiewicza, Bermiana, Gomułki, Kliszki, Gierka, Babiucha, Olszowskiego, Jaruzelskiego, Rakowskiego, Urbana, Millera. Gracze liczą na naiwność przeciwnika. W dalszym ciągu gracze grają starymi kartami, a więc liczą na głupotę i naiwność narodu. Można powiedzieć, że buntują lud przeciwko ludowi, przeciwko im samym.

Równocześnie gracze atakują Kościół. Jest w tym czytelny zamysł. Zniszczenie autorytetów, chrześcijańskich wartości, doprowadzenie do chaosu i zagubienia w wystarczająco trudnej sytuacji, stwarza szansę na przejęcie steru. Wśród strajkujących górników i hutników ton organizacyjny nadawały związki zawodowe postkomunistów. Inna sprawa, że dołączyli do nich sfrustrowani politycy innych orientacji, i to jest, jak się wydaje wielkie nieszczęście młodej polskiej demokracji.

Kraj przeżywa wyścig obelg na szczycie władzy. Padają najcięższe oskarżenia między dawnymi współtowarzyszami. Polski magiel... polskie piekło... Polskie? Raczej odbija się w tym *piekielku* gęba totalitaryzmu. Zniszczyć drugiego. Cel uświęca środki. Do władzy za wszelką cenę.

Lud się buntuje ale już niedługo zacznie się śmiać. Tym śmiechem, który bierze się z mądrości ludu. Warunek jest jeden. Obyśmy nie stracili tego, co zawsze było naszą mocną stroną. Wiary w Boga i polską tradycję, która fundamentami sięga do Kościoła. Piszę te słowa, jako ten, który przeszedł przez kilka światów i swoją Golgotę zanim wrócił do Boga.

Jerzy KLECHTA

Kronika polonijna

Redaguje Zbigniew A. Judycki

FRANCJA

■ Instytut Polski (31, Rue Jean Goujon - Paryż VIII) zaprasza na występ kabaretu Jana Pietrzaka w dniu 13 lutego br. o godz. 20.30 i 14 lutego o godz. 19.00. Informacje i telefoniczna rezerwacja biletów: 42.25.10.57 lub 43.45.56.26.

■ Nakładem *Revue du Nord* i pod redakcją prof. Edmunda Gogolewskiego zostały wydane akta kolokwium, które odbyło się w Lille w dniach 26-27 października 1989 r. pt. *Les Ouvriers polonais en France apres la Seconde Guerre mondiale*. Pozycja, w której przedstawiono artykuły 16 znawców tego zagadnienia, została opatrzona wstępem prof. Daniela Beauvois. Książka ma 242 strony, ilustracje i kosztuje 110F (135F wraz z przesyłką). Zamówienia można składać w: *Revue du Nord - Universite Charles de Gaulle - Lille III - B.P. 149 - 59653 Villeneuve d'Ascq Cedex*.

■ Towarzystwo Historyczno-Literackie w Paryżu (6, Quai d'Orléans - Paryż IV) zaprasza dnia 4 lutego br. o godz. 18.30 na odczyt w j. francuskim prof. dr Jerzego Parwiego z Uniwersytetu Warszawskiego nt. *Montalembert - współpracownik Mickiewicza w latach trzydziestych*.

■ Polska Galeria (*Modern Art Gallery - 71, Rue Quincampoix - Paryż III*) zaprasza na wystawę malarza hiszpańskiego - Diasa de Orosia.

■ Dnia 28 stycznia br. o godz. 21.00 polska malarzka zamieszkała we Francji - Grażyna Zofia Mosiądz - zorganizowała jednodniowy wernisaż-wystawę swoich prac (akwarele, olej). 3, Allée des Arts - 94230 Cachan - tel. 46.64.81.20.

■ 3615 POLINFO - to kod na minitelu, przy pomocy którego można uzyskać informacje o Polsce i Polonii. Serwis ten obejmuje m.in.: informacje konsularne (adresy, wybrane przepisy), wydarzenia polskie we Francji (kultura, sztuka), informacje jak dojechać do Polski (samoloty, pociągi, autokary, agencje podróży, bank wolnych miejsc w samochodach osobowych), użyteczne informacje i adresy (stowarzyszenia, kościoły polskie, wydawnictwa, księgarnie, prasa, biblioteki, nauka j. polskiego,

tłumacze, restauracje polskie, aktualny kurs złotówki, telefoniczne numery kierunkowe do Polski, itp.) oraz codzienny skrót prasowy wiadomości z Polski opracowywany przez Uniwersytet Warszawski i rozprowadzany siecią komputerową.

NIEMCY

■ Dnia 11 grudnia ub.r. powstał Klub organizacji Polskich w Bawarii (*Gotthelstr. 26 - 8000 Munchen 80 - tel. 918.413*), którego celem jest koordynacja działających na terenie Bawarii organizacji polskich i polsko-niemieckich. Do klubu należą: Towarzystwo Historyczne Dokumentacji Emigracji Polskiej w Niemczech, Koło Kaszubów, Klub "Neue Medien", Koło Młodzieży Polskiej, Klub Katolików Polskich. Tymczasowym przedstawicielem Klubu jest Marcin Idziński. ["Exodus"]

WŁOCHY

■ Nakładem Papieskiego Kolegium Polskiego w Rzymie ukazał się 11 tom *Collegium Polonorum*, będący owocem prac polskich księży, którzy studiują lub studiowali w Wiecznym Mieście.

DANIA

■ Andre Orłowicz (Andrzej Orłowicz) znany jest w świecie opery od Londynu po Wiedeń i od Chicago po Tokio jako śpiewak i pedagog. W tej drugiej specjalności prowadzi klasy mistrzowskie śpiewu na trzech kontynentach. Od wielu lat mieszka w Kopenhadze. W Polsce, jako śpiewak, debiutował w Operze Bydgoskiej. ["Przekrój"]

USA

■ W muzeum militariów największej, najstarszej i najbardziej elitarnej Akademii Wojskowej - West Point w Stanach Zjednoczonych, na honorowym miejscu spoczywa szabla Tadeusza Kościuszki. Na klindze widnieje inskrypcja w j. hiszpańskim: *Nie dobywaj mnie bez powodu, nie chowaj bez honoru*.

KANADA

■ Największa w świecie wieża telewizyjna w Toronto jest dziełem zamieszkałego od lat w Kanadzie polskiego architekta inż. Andrzeja Rozwadowskiego. Innym wielkim dziełem naszego rodaka jest dworzec lotniczy Trillium Terminal w tym mieście (nazwa nawiązuje do kwiatu rośliny będącej symbolem Ontario).

POLSKA

■ Dwudziestą rocznicę śmierci emigracyjnego poety polskiego z Londynu, Mariana Hemara, upamiętniła Krajowa Agencja Wydawnicza w Krakowie książką zawierającą jednoaktówki pt. *To, co najpiękniejsze*. Słowo wstępne napisał prof. Stanisław Sławomir Nicieja z Opola.

■ Zakład Badań nad Polonią PAN w Poznaniu przystąpił do opracowywania *Encyklopedii Emigracji Polskiej i Polonii*. Według wstępnego projektu encyklopedia ułożona będzie alfabetycznie i obejmie terytorialnie cały świat (w tym także Polskę - instytucje i osoby zajmujące się emigracją polską i Polonią). W opracowaniu znajdą się hasła przeglądowe, biograficzne, dotyczące instytucji, geograficzne, terminologiczne. Materiał wzbogacony będzie o zdjęcia osób, niektórych gmachów instytucji polonijnych, znaków organizacyjnych, pomników... W Encyklopedii proponowane jest umieszczenie map przedstawiających rozmieszczenie większych skupisk polonijnych w poszczególnych krajach. Każde hasło zakończy się podaniem najważniejszej literatury w porządku chronologicznym wraz ze wskazaniem tej, w której są dodatkowe informacje biograficzne. Całością prac nad przygotowaniem Encyklopedii kieruje prof. dr Kazimierz Dopierała.



STANISŁAW MAŻ - major WP. Ur. 30.05.1912. Zmarł 12.12.1992 r. w Londynie.

MARIAN STRĘK - kapitan-nawigator Polskich Sił Powietrznych. Ur. 7.09.1914 r. Zmarł 11.12.1992 r. w Leicester.

PSL-e w Polsce widziane przez PSL-owca z Francji

W 1948 r., w sierpniu, ratując swe młode życie, niezależność opartą na zasadach etyki chrześcijańskiej i młodzieńczych ideałach, przekroczyłem granicę polsko-niemiecką. Z postanowieniem - żywcem mnie nie weźmiecie. (...)

Dlaczego? Do opuszczenia rodziny, rodzinnej wsi, tych naszych pól, łąk, lasów i jezior, zmusiło mnie wszechwładnie UB. Ci wrogowie Polaków, Polacy - służy reżymu komunistycznego stawili mi warunek: *ty s... i synie albo nam ulegniesz - albo my cię zgnoimy*. Wiedziałem co to powiedzenie znaczy. (...) *Wyróżnienie* to spotkało mnie dlatego, że będąc młodzieżowym działaczem w rodzinnej wsi, wówczas powiatu leszczyńskiego, oni nie mogli w żaden sposób założyć swego komunistycznego Związku Walki Młodych. I to wszystko. Będąc młodym chłopakiem wchodzącym co dopiero w życie, nie mogłem im ulec, ani pozwolić zgnieść się w torturach.

Nie jest moim celem rozpisywać się o licznych mych przygodach, ciężkiej pracy fizycznej, która była przeznaczeniem każdego prawie uchodźcy politycznego, czy emigranta. Chcę tylko wypowiedzieć się, na temat rozbitego dzisiaj PSL-u w Polsce.

Wstąpiłem do Ruchu Ludowego w 1957 r. w Paryżu. Przed tym, byłem w kontaktach z jego działaczami. Na Światowym Zjeździe PSL i Delegatów Związku Polskiej Młodzieży Ludowej *WICI*, powierzono mi funkcję prezesa, którą miałem zaszczyt przyjmować i w następnych walnych Zjazdach. Od pierwszego wyboru, zaczynają się moje stałe kontakty i współpraca z PSL-em. Z przyjemnością traktowałem moje ciągłe przebywanie z prezesem Mikołajczykiem i profesorem Kotem podczas ich obecności w Paryżu. Uczestniczyłem we wszystkich kongresach krajowych i światowych. (...) Czytałem rzucane na nich obelgi w prasie komunistycznej. (...) Satelita partii komunistycznej ZSL też nie darzyło nas miłością.(...)

Wreszcie, wspólna długoletnia walka nieujarzmionych Polaków zwyciężyła, rosyjsko-sowiecką komunę. Lecz nie całkowicie. Widzimy co się dzieje i nie tylko u nas. Nomenklatura ustroju komunistycznego działa coraz skuteczniej. Ma zorganizowane struktury i pieniądze. Ci bogacze, wyzyskiwacze, oportuniści, skorzystali z szkodliwej dla pracującego społeczeństwa *grubej kreski*. Tych co ją wymyślili, należy stawić pod sąd. Tu nie

chodzi o zemstę. Chodzi o względną sprawiedliwość. Przecież są znane liczne ofiary tego systemu i ludzie, którzy nas mordowali i torturowali. Ich ofiary żyją często w nędzy - te, które przeżyły - a ich oprawcy? Korzystają z *zasłużonych* rent starości. I to ma się nazywać sprawiedliwość?

Jak my tutaj widzimy Polskę? I nie tylko my. Jest Ona, zbieraniną partii, często nas ośmieszających, nie tylko nas, tutaj, ale cały naród polski. Nie będę mówił o innych. Mówię o sobie i o *tych co żywią i bronią*. Na to powiedzenie nie trzeba się dać więcej złapać. Czy my tylko do tego jesteśmy zdolni? A *po trwodze - do widel i gnoju?* Tyle PSL-ów? Wstyd Panowie! (...)

Będąc delegatem na Zjazd Polonii Światowej w Krakowie, w sierpniu, w drodze powrotnej, *zahaczyłem* o niektóre regiony. Po wsiach i gminach pozostają sami prezesi i tam jeszcze ktoś. Są oczywiście wyjątki - lecz na tych nie można budować całości. Tę całość trzeba poderwać do nowego wysiłku i to jest Waszym pierwszym zadaniem. Bez nowego bodźca - czeka was *wegetacja*.

Będąc w Warszawie, dążeniem moim było spotkać się ze znanymi przywódcami naszych PSL-ów. To nastąpiło. I oto moje wrażenia:

Spotkanie z Wicemarszałkiem Senatu Józefem Śliszem zostawiło przekonanie, iż ta grupa PSL-owa jest dla całości na dłuższy czas stracona. Szkoda. Bo Pan Ślisz swą postawą i spokojem wzbudza zaufanie.

Spotkałem się z Wicemarszałkiem Sejmu Henrykiem Bąkiem, prezesem tzw. PSL-Wilanowskiego. Mam w pamięci początki tego PSL, powstałego w 1989 r., bez lokali, pieniędzy, dobrowolnie opodatkującego się żytem, a otoczonego wszechwładną jeszcze komuną - lecz już niezależnego. Uważam, że Pan Bąk ma rację, twierdząc, że PSL-Wilanowskie jest kontynuatorem PSL-Mikołajczykowskiego, niszczonego terrorem po 1947 r. Dlaczego? Bo był pierwszym, który podjął odbudowę na jego mocnych fundamentach. Nie ufał nomenklaturze ZSL-owej. A w 1990 r. nie przeszedł do PSL-Odrodzenie, powstałego z ZSL-u. Ci co wówczas przeszli, teraz, są często - mówiąc językiem terenowym - *wycinani*. Tym Panom cytuję przestrożę jednego z powiedzeń chłopskich: *Nie bądź nigdy za bardzo pewnym siebie - czym bardziej*

będziesz, tym więcej dostaniesz po kulach.

Rozmawiałem z posłem Romanem Bartoszcze, prezesem PSL-Ojcowizna. W PSL-Odrodzenie, był pierwszym jego prezesem - wszedł do niego z grupy wilanowskiej - lecz szybko został *wykończonym* przez byłych ZSL-owców. Dlaczego? W moim rozumowaniu dlatego, że wziął się za ostro za wszechwładną jeszcze nomenklaturę ZSL-owską. Dzisiaj, w pewnej prasie - a zwłaszcza tej *pantoflowej* - głosi się wszystko co najgorsze o p. Bartoszcze. Za mało znam p. Romana. Z tego co znam i życzliwej opinii, jest człowiekiem uczciwym, idealistą, może był za bardzo pewnym siebie w ocenie przeciwników przefarbowanych. Rozliczając się z nimi - oni rozliczali się z nim. Niebezpieczeństwo to, nadal jest aktualne w obecnej Polsce.

Nie miałem możliwości spotkać się z prezesem Waldemarem Pawlakiem. Z mojej bezstronnej opinii wygląda na człowieka sympatycznego, rzutkiego, z wielkim atutem swej młodości. Według mnie, trudno jest go winić za wszystkie grzechy przefarbowanych *ideologów*. Życzę mu silnego charakteru i szukania porozumienia z PSL-owymi przeciwnikami. Tylko w jednym wartkim nurcie będziemy siłą zdolną budować trwałe fundamenty Polski demokratycznej, ekonomicznie i politycznie uporządkowanej.

Korzystając z inicjatywy Wicemarszałka Bąka, zwiedziłem Muzeum Ruchu Ludowego na Wilanowskiej. Miła dyrekcja, z uprzejmością zapoznała mnie z dotychczasowymi osiągnięciami. Są to pozytywne zdobycze, które należy wytrwale powiększać. My nie możemy się tylko dzielić, zwalczać - my musimy się łączyć wszędzie gdzie to jest już możliwym. W ostatnim etapie zwiedzania, stanąłem na przeciw portretu znanego mi z tyluletniego przebywania z Nim - Mikołajczyka. Poniżej, są mniejsze zdjęcia panów: Śliska, Bąka, Pawlaka. Wszyscy są lub byli prezesami. Dla wszystkich prezes Mikołajczyk stał się *wyrocznią*, przykładem, prawej i niezłomnej walki. Wszyscy są sobie nieżyczliwi i się zwalczają. Stawiam pytanie - jeden Mikołajczyk i tyle prawie że wrogich sobie PSL-ów? Mówiąc po naszymu *coś tutaj nie klapuje*. I w podobnym stylu wpisałem się do pamiątkowej księgi.

Janusz BOROWCZAK
działacz Ruchu Ludowego
we Francji



PROBLEMY ALKOHOLIZMU

Czasopismo pod tym tytułem obchodzić będzie w tym roku swoje 40-lecie, a jego numer z grudnia ub.r. przynosi m.in. dyskusję nad dotychczas obowiązującą Ustawą z dnia 26.II.1982 r., jako przestarzałą i wymagającą nowelizacji oraz nad pracami Rządu dla opracowania odpowiedniej nowelizacji.

Wypowiedź Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej wskazuje na rozmyślne zaniechanie przepisów Ustawy z 1982 r. przez organa ścigania i wymiaru sprawiedliwości, oraz odrzucenie przez

Państwowy Monopol Spirytusowy przyjęcia na siebie kontroli nad hurtowym obrotem piwa i wina. Minister Andrzej Wojtyła pisze m.in.: *W ostatnim okresie zdecydowanie nasiliły się działania lobby pro-alkoholowego, przejawiające się ... w próbach wyłączenia piwa spod zakresu Ustawy i zlikwidowania wszelkich form kontroli w tym zakresie. Towarzyszy temu powszechne wycofanie się policji i wymiaru sprawiedliwości ze ścigania i sankcjonowania coraz liczniejszych przypadków łamania przepisów Ustawy o Wychowaniu w Trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi. W szczególności dotyczy to sprzedaży alkoholu osobom nieletnim, reklamy oraz nielegalnego handlu...*

Brak jakiejkolwiek agendy rządowej odpowiedzialnej za koordynację i nadzór nad całością działań administracji... w zakresie profilaktyki i rozwiązywania problemów alkoholowych. Taka działalność nie należy do zadań statutowych Ministerstwa Zdrowia

Posłanka Ziemi Lubelskiej, p.Izabela Sierakowska, podaje, że w woj.lubelskim

jest 10 tys. rodzin alkoholicznych, w których żyje 18 tys. dzieci i młodzieży; domaga się nowelizacji w.wym. Ustawy, utworzenia w Sejmie *lobby protrzeźwościowego* w odpowiednich Komisjach, oraz przedstawia cały szereg kwestii, którymi należałoby się zająć w pierwszej kolejności

O wynikach ankiety przeprowadzonej w woj.lubelskim (337 badanych dzieci i młodzieży), przez tamtejszy Ośrodek Terapii i Uzależnień, pisze p.Krystyna Śmietalo, adiunkt białostockiej Filii Zakładu Psychologii Rozwojowej U.W. *Picie młodzież rozpoczyna przeciętnie w 12 roku życia. Przyczyną tego jest namowa rówieśników lub też konflikty rodzinne. Młodzi nie wiedzą nic o chorobie alkoholowej.*

Z okazji 40-lecia pisma prezydent Lech Wałęsa i premier Hanna Suchocka złożyli zespołowi redakcyjnemu gratulacje i życzenia dalszej owocnej działalności.

Jadwiga DĄBROWSKA

BELGIA

Dnia 7 stycznia br. w salonach Ambasady RP w Brukseli odbył się recital z udziałem znanych artystów: pianistki Elżbiety Dedek i skrzypka Stefana Borowskiego. Mimo, że oboje mieszkają w Liege, razem wystąpili dopiero po raz drugi. Koncert ten artyści zadedykowali ambasadorowi Andrzejowi Krzeczunowiczowi, z okazji niedawnego objęcia przez niego tej funkcji. W koncercie usłyszeliśmy utwory Henryka Wienia-

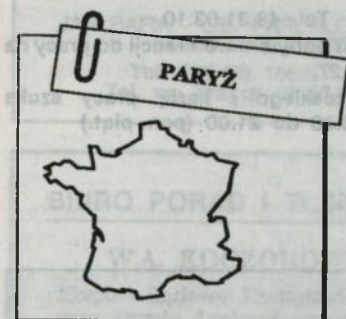
wskiego, Kamila Saint-Saensa, Chopina, Bacewiczówny i Beethovena.

Artyści byli serdecznie oklaskiwani przez licznie zebraną polsko-belgijską publiczność. Po tak udanym wieczorze należy się spodziewać, że ambasada nie poprzestanie na jednym koncercie. Niemal jest przecież artystów polskich, których warto posłuchać i przedstawić nie tylko Polakom ale i Belgom.

Kazet

FRANCJA

14 lutego br., w niedzielę, o godz. 16.00 w sali Grossemey w Bruay La Buissiere odbędzie się **Balet Folkloru Polskiego** przygotowany przez zespół "Kultura i Tradycja" z Courcelles les Lens. Wstęp: 30F od osoby; 20F dla grup 10-osobowych lub posiadaczy karty A.B.C. Bilety do nabycia: w Point Rencontre - Rés. Berry - tel. 21.62.39.10.; u prezesów i M. Lewandowicz - tel. 21.62.46.64. lub przy wejściu. [M. Lewandowicz]



PARYŻ

Jak już informowaliśmy, dnia 12 stycznia br. zmarł w podparyskiej miejscowości Maisons Laffitte wybitny malarz i pisarz - Józef Czapski.

Msza św. i uroczystości pogrzebowe odbyły się 15 stycznia br. w kościele i na cmentarzu w Le Mesnil le Roi, w obecności ambasadora Jerzego Łukaszeńskiego. Prezydent Lech Wałęsa przysłał na ręce Ambasadora list, w którym napisał m.in.: *Mówi się często, że nie ma ludzi niezastąpionych. Ale tego człowieka nikt nie zastąpił! Jak dobrze, iż doczekał czasów, kiedy zostały ujawnione dokumenty sowieckie o Katyniu! O tę sprawę walczył przez całe życie, w imię Prawdy. Jego postać w dziejach polskiej kultury pozostanie niezastąpiona.*

List ten Ambasador odczytał w czasie Mszy św., w czasie której ks. Zenon Modzelewski SAK ukazał Zmarłego: jako człowieka całego świata, który urodził się w Pradze, studiował w

Petersburgu a przez większość swego życia mieszkał we Francji; trzykrotnie w swoim życiu był żołnierzem - w wojnie 1920 r., kampanii wrześniowej 1939 r. oraz w armii Andersa; jako wielkiego malarza i autora wielu książek dotyczących malarstwa i wspomnień; jako człowieka głęboko religijnego odznaczającego się wielką miłością bliźniego i sympatią do otoczenia, czego wyrazem był wielki krąg osób ciągle go odwiedzających kiedy był chory.

Jego zasługi dla kultury i historii Polski są ogromne. Docenimy je dopiero w pełni za jakiś czas, jak często bywa w takich przypadkach.

J.D.

GŁOS KATOLICKI
LA VOIX CATHOLIQUE
263bis, rue Saint Honoré
75001 PARIS

☎: 40 15 08 23 - CCP 12777 08 U

PRENUMERATA

☐ PRENUMERATA NA ROK: 250 frs ☐ NA PÓŁ ROKU: 130 frs ☐ PRZYJACIELE G.K.: 350 frs

NAZWISKO :

Imię :

Adres :

Opłata : ☐ czekiem ☐ gotówką ☐ CCP ☐ Przekazem pocztowym

OGŁOSZENIA DROBNE - I N F O R M A C J E - OGŁOSZENIA DROBNE

NOMINACJA PMK WE FRANCJI

Polska Misja Katolicka we Francji informuje, że dekretem ks. rektora Stanisława Jeża nowym dyrektorem Polskiego Związku Mężów Katolickich we Francji na miejsce ks. Władysława Dobrocia SChr został mianowany ks. Jacek Pająk. "Szczęść Boże" na nowym etapie pracy w Polskiej Misji życzy rektorat PMK i redakcja "G.K."

MSZA ŚW. ZA INŻYNIERÓW

Na zamknięcie obchodów 75-lecia Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Polskich we Francji w niedzielę 7 lutego 1993, o godz.11 w Kościele Polskim będzie odprawiona przez ks. Prałata St.Jeża jubileuszowa Msza św. za pokój duszy zmarłych członków Stowarzyszenia i z prośbą o błogosławieństwo dla żyjących.

Sekretarz Generalny Helena Kolanowska

* * * * *

Podróże do Polski

- * **AMIGO TURIST.** Najtańsze przejazdy do Wrocławia, Opola, Katowic, Krakowa. Wyjazdy w każdą niedzielę. Cena: 350F; AR: 650F. Informacja, rezerwacja codziennie od 8.00 do 22.00. Tel. Paryż 43.88.06.98 lub 60.11.87.24. Zapraszamy!
- * **AWEX.** Przejazdy autokarem do Lublina przez Zieloną Górę, Kalisz, Łódź, Radom, Puławę. Informacja, rezerwacja Paryż, tel. 60.11.87.24 (od 8.00 do 22.00) Zapraszamy!
- * Wyjazdy do Polski samochodem osobowym (Zielona Góra, Legnica, Lubin, Żary) w piątki o godz. 21.00. Tel. inf. (1) 39.16.23.71.

Polskie wędliny

- * **MANOREK**, producent polskich wędlin poleca swoje wyroby w każdą środę i niedzielę rano na targu w Les Lilas (200m M° Mairie de Lilas). Informacja tel. 49.83.90.94

SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI W POLSCE

- * Sprzedam gospodarstwo rolne 16,5 ha ziemi w całości + zabudowania, Broniszewice, 6 km od Pleszewa, woj. kaliskie. Cena lub inne propozycje do uzgodnienia. Tel. (1) 42.83.36.74.
- * Sprzedam nowy dom dwurodzinny, pełny komfort, działka, ogrodzenie, podwójny garaż i piękny widok na góry (Kraków - Myślenice). Wszelkie informacje we Francji tel. 27.25.11.37.

Lekcje

- * Lekcje j. fr. indywidualne i grupowe (4-osobowe) dla początkujących i zaawansowanych w godzinach rannych i wieczornych prowadzone przez profesora. Paryż V. Tel. 43.36.38.33.

Usługi

- * Hydraulik wykonuje wszelkie prace instalacyjne. Tel. 48.21.19.04.

Praca

- * Spawacz, hydraulik szuka pracy. Tel. 48.31.03.10.
- * Szukam elektryka z uregulowanym pobytem we Francji do pracy na stałe (6.500F/miesiąc). Tel. 40.85.14.27.
- * Polak ze znajomością j. francuskiego i kartą pracy szuka zatrudnienia. Tel. 48.30.55.81. od 18.30 do 21.00 (pon.-piąt.)

* * *

PRAWNIK

**udziela pomocy
przy współpracy z gabinetem adwokackim
polskie i francuskie prawo pracy, rodzinne, zobowiązań,
spadkowe, handlowe (spółki)**

Viva FOLAND - tel. (1) 45.86.39.23.



25, RUE ÉTIENNE DOLET
75020 PARIS

Tél. (1) 43 49 51 85

Télex POLKA 215259 F

**REGULARNE POŁĄCZENIA LUKSUSOWYM
AUTOKAREM DO POLSKI**

do: WROCŁAWIA, POZNANIA, WARSZAWY.
BYDGOSZCZY, GDAŃSKA, OPOLA, KATOWIC,
KRAKOWA, TARNOWA, RZESZOWA.
Częstochowy, Kielc, Gliwic, Zabrze, Bytomia,
Chorzowa, Bielska, Łodzi.

CENY JUŻ OD 650 F W OBIE STRONY

Wyjazdy w czwartki i soboty

WYJAZDY Z PACZKAMI W KAŻDĄ NIEDZIELĘ

Biuro otwarte od wtorku do soboty
od 10.00 do 12.00 i od 14.00 do 18.00
w niedziele: od 10.00 do 16.00

Tel. 43.49.51.85.

M° Ménilmontant

DO POLSKI TYLKO Z POLKĄ!



Copernic

La Pologne en direct

TRANSPORT

Serwis ekspres (24 h chrono)
Transport drobnicy (wyjazdy każdego dnia)
Przewóz mienia

PACZKI

Paczki można składać w naszym biurze (M° Nation)
Wyjazdy z Paryża w każdą niedzielę

Biuro otwarte codziennie od 10.00 - 12.00 i od 14.00 - 18.00
W soboty i niedziele od 10.00 - 18.00 (bez przerwy)

PARYŻ:

6, Rue des Immeubles Industriels
75011 Paris - tel. 40.09.03.43.

LYON:

116, Bd Vivier Merle - 69000 Lyon
tel. 78.95.40.91.

Państwo BAFIA serdecznie zapraszają wszystkich wielbicieli śnieżnych wakacji do ZAKOPANO. W pobliżu zjazdów narciarskich oddają do Państwa dyspozycji nowy dom z ogrzewaniem. Możliwość posiłków na miejscu.

JAN BAFIA - OS. PARDALOWKA 15a
34-500 ZAKOPANE

Tel. (19-48) 165.611.15
Tel. we Francji 27.46.88.54.

NA TYDZIEŃ MIŁOSIERDZIA

Ofiary indywidualne

Jan Pomian-Grabiński	500 F
Władysław Wrąbel	600 F
Henryk Gasperowicz	450 F
Kazimierz Łojek	100 F
J.J.T.	200 F
Andre Machal	100 F

Ofiary z parafii

ks. J. Osiński OMI:
- Noyelles s/s Lens 3.820 F
Matki B.Ż.R. - Montluçon 500 F

Ofiarodawcom serdeczne "Bóg zapłać"

Dalsze ofiary prosimy przysyłać pod
adresem Mission Cath. Polonaise -
263bis, Rue St Honoré - 75001 Paris
- wpłacając na CCP 1268-75 N Paris
lub czekiem i zaznaczając: "Na
Tydzień Miłosierdzia".

NUMER ZŁOŻONY DO DRUKU
26 stycznia 1993 r.

GŁOS KATOLICKI
VOIX CATHOLIQUE
TYGODNIK POLSKIEJ EMIGRACJI

Wydawca:

Polska Misja Katolicka we Francji

Adres Redakcji:

263bis, rue St Honoré - 75001 PARIS
Tel: (1)40.15.08.23 - Fax: (1)40.15.09.64
CCP 12777 08 U

Dyrektor publikacji:

Ks. Rektor Stanisław Jez

Redaktor:

Ks. dr Wacław Szubert

Zespół:

br. Władysław Szynakiewicz, Agata Żmudzńska

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca.
Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów.
Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Druk:

INDICA

27, Rue des Gros-Gres - 92700 Colombes
tel. (1) 47 82 32 32

Warunki prenumeraty:

Francja: pół roku - 130 F, rok - 250 F
CCP 12 777 08 U Paris

Belgia: pół roku - 800 FB, rok - 1500 FB

P. Bronisław Dejnska - Rue Jourdan 80

1080 Bruxelles - CCP 000-1637856-11

Niemcy: pół roku - 43 DM, rok - 85 DM

Commerzbank Hannover, BLZ 250 400 68

Głos Katolicki, Konto N° 7911 77900

COMMISSION PARITAIRE N° 80563

BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ

W.A. KOCZOROWSKI

Ekspert Sądowy Tłumacz Przysięgły
przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu

90, Rue Anatole France
92290 Chateaufort Malabry - Tel. 46.60.45.51.
lub

4, Villa Juge - 75015 Paris
Tel. 40.59.42.71 - Fax 40.59.83.62.

Formalności prawno-administracyjne, nota-
rialne, asystowanie w sądach i urzędach,
redagowanie aktów, podań, pism, tłumacze-
nia urzędowe.



ĆPUNY I ADIDAS

- prowokacja -

Ćpun - brzmi zabawnie, ale na tym kończy się cała śmieszność. *Ćpun* to, w slangu nazwa narkomana, delikwenta, który *ćpa*.

Adidas - to nie nazwa firmy robiącej trampki, to żargonowe określenie nosiciela wirusa AIDS, lub chorego na SIDE, na tym gra słów jest skończona, bo robi się straszno. Zestawienie razem tych kataklizmów nie jest przypadkowe. Obie śmiertelne choroby dosięgają w znacznej mierze tych samych nieszczęśników, sida dziesiątkuje narkomanów łatwością strzykawkowej transmisji. Wszędzie, po całym świecie, świecie którego szpetotę znamy często tylko z telewizji, snują się wycieńczeni narkomani, upadają i umierają chorzy na sidę. Ci pierwsi, mimo mizernego wyglądu

stanowią ważną grupę konsumencką, są znaczącym elementem międzynarodowej gry ekonomicznej. Świadczą o tym banki szwajcarskie, boom gospodarczy państw środkowoamerykańskich; wiedzą o tym producenci *białego proszku*, a także umoczeni w *biznesie politycy* i zatrudnieni wieśniacy. Ci drudzy - seropozytywni, swoją zarażoną krwią stanowią czynne, potencjalne zagrożenie dla otoczenia. Świadczy o tym rosnąca w epidemicznym tempie liczba chorych i umarłych. Na nich zarobić się nie da, chociaż jak wiadomo, próbowano zaoszczędzić używając nieprzebadanej krwi. Potknięcie się, w sensie dosłownym, jak i w przenośni, o leżącego na chodniku pozbawionego nadziei, vegetującego w halucynacjach i głodzie narkotycznym, wycieńczonego chorobą, osobnika uruchamia dziwną mieszaninę emocji. Jest tam i strach, i odraza, bezosobowe współczucie, chęć ucieczki i furia na głupotę, na bezsilność. Straszna jest świadomość tego, co już się stało a obok czego nie wolno przejść opuściwszy ręce, czego nie da się zaakceptować. Pod nogami leży czyjeś dziecko, czyjś brat. Splot uwarunkowań - ekonomicznych, społecznych, osobowościowych, etycznych, a nawet hormonalnych determinujących narkomanię i prowokujących sidę - jest tak nieprzewidywalny, że aż wywołujący bierność, rezygnację. Postronny obserwator jest skłonny uwierzyć, iż działa tu

niewyobrażalny, choć przez cywilizację człowieka sprowokowany mechanizm *naturalnej* selekcji gatunku ludzkiego. Obok wojen, katastrof komunikacyjnych i napromieniowania środowiska człowiek dograł się jeszcze *lepszego* sposobu biologicznej i psychicznej selekcji samego siebie. Śmiertelność narkomania i sida, w powiązaniu z bez troskim liberalizmem wartości i naiwną techniczną profilaktyką, degradują człowieczeństwo. Bałamutne, może w imię hasel *wolność, równość*, itd. mieszanie przyczyn i skutków patologii, świadome przemilczanie źródeł zła, leczenie jedynie powierzchownych objawów schorzeń jest niewybaczalnym błędem. Pod koniec XX wieku panaceum przeciw epidemii sidy i narkomanii, proponowanym przez wyzwolonych od *opium dla ludu*, jest sterylna strzykawka i prezerwatywa - nie dużo. W trzecim programie telewizji siedzą na przeciw siebie tragiczne postacie - polski seropozytywny narkoman i seropozytywny francuski homoseksualista. Dyskutują nad ciemnotą społeczną, nietolerancją religijną, rozmawiają o własnych krzywdach, o planach wspólnych zmagani z otoczeniem. Ani słowa o własnej odpowiedzialności - za siebie, za innych - ani słowa refleksji nad sobą, może nad głupotą, może ułomnością, ani słowa przestrogi.

Paweł OSIKOWSKI

POLSKA - FRANCJA ŚWIAT

15 stycznia na cmentarzu w Mesnil-le-Roi pod Paryżem pochowany został jeden z największych polskich malarzy, wybitny pisarz, wielki świadek XX wieku - Józef Czapski. Zmarł w wieku 97 lat, 3 dni wcześniej w Maisons-Laffitte, w domu, w którym mieszkał i który jest jednocześnie siedzibą Instytutu Literackiego i Kultury.

Józef Czapski urodził się w Pradze, studiował w Piotrogradzie, w 1917 roku, wstąpił do Pułku Ułanów, by szybko z niego wystąpić. Pacyfizm był przez całe życie niezwykle mocną stroną jego natury. Ze swymi siostrami Karłą i Marią (przyszłą współzałożycielką podwarszawskich Lasek), Józef Czapski stworzył następnie wspólnotę kontemplacyjną o wyraźnym charakterze religijnym i pacyfistycznym. Silna wiara towarzyszyła mu zresztą do końca życia.

W roku 1918, Józef Czapski pojechał do Warszawy i zapisał się na wydział malarstwa Akademii Sztuk Pięknych. Rok potem, mimo swych pacyfistycznych przekonań, wstąpił do armii polskiej i służył jako oficer w 1. Pułku Ułanów Krechowickich. Za swój udział w

wojnie polsko-bolszewickiej 20 roku odznaczony został krzyżem Virtuti Militari. W roku 1921 rozpoczął studia malarskie w Krakowie, w pracowni Józefa Pankiewicza. Założył grupę kapistów, znaną pod nazwą *Komitet Paryski*, zaczął pisać i publikować, a także wystawiać obrazy własne i kolegów. W czasie kampanii wrześniowej 1939 roku walczył w szeregach 8. Pułku Ułanów im. księcia Poniatowskiego. Wraz z 15 tysiącami innych polskich oficerów wzięty został do niewoli przez bolszewików i przewieziony na tereny sowieckie. Trafił do obozu w Starobielsku. Dwa inne obozy przeznaczone dla polskich żołnierzy znajdowały się w Kozielsku i Ostaszkowie.

Józef Czapski do końca życia nie umiał sobie wytłumaczyć, jak to się stało, że jako jeden z 400 polskich oficerów uniknął losu swych kolegów zastrzelonych kulą w tył głowy w katyńskim lasu. Przez przeszło pół wieku poszukiwać będzie tych, po których ślad zaginął i rozmawiać będzie o nich nawet w Moskwie, w siedzibie NKWD.

Po wojnie, którą zakończył w armii Andersa przemierzając z nią szlak prowadzący przez Iran, Irak, Palestynę, Egipt, Ziemię Świętą i Włochy, Józef Czapski założył wraz z Jerzym Giedroyciem oraz Zofią i Zygmunt Hertzami

Instytut Literacki i Kulturę. Dużo malował, wystawiał, pisał, podróżował. Wydał wiele książek. Jeszcze przed wojną - monografię o Józefie Pankiewiczu. Po wojnie - *Wspomnienia starobielskie, Na nieludzkiej ziemi, Oko, Patrzac, Tumult i widma*. Był autorem kolosalnej ilości artykułów i 260 tomów pamiętnika pozostającego jeszcze do odczytania.

Był człowiekiem wszechstronnym, nie było dziedziny wiedzy, która by go nie interesowała. Do sztuki malarskiej i pisarskiej dochodził powoli. Nie wierzył w łatwy sukces, wiedział, że szczęściu towarzyszyć musi energia duchowa, a talentowi wytrwałość.

Anna RZECZYCKA-DYNDAL

Z NOTESU KS. JANA

- Wiesz mamo, Kuzik wczoraj przyszedł do szkoły brudny i pani za karę odesłała go do domu.
- Czy to pomogło?
- Tak, dzisiaj połowa klasy przyszła nie umyła.

☆☆☆☆